Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 2 lutego 1938 Nr 32

Adam Romer

Droga niewłaściwa

„Gazeta Polska“, oficjalny organ O. Z. N., zastanawia się w artykule p. t. „Droga właściwa“ nad sposobami realizacji zjednoczenia narodowego: „czy oprzeć się na istniejących prądach opinii, czy też dać początek prądowi nowemu przeciwstawiając się istniejącym“. Słusznie zupełnie i całkowicie z nami zgodnie autor stwierdza na wstępie, że nie byłoby zbyt trudnym „poprowadzić realnie już istniejące i gotowe grupy polityczne do wyznaczonych celów, którym ideologia tych istniejących grup w teorii i werbalnie nie przeczy, a nawet je częściowo aprobuje“, drogą „kompromisu z tymi poglądami, które się już w społeczeństwie ustaliły“. — Pomimo tego stwierdzenia wypowiada się on jednak za rzekomą koniecznością „stworzenia pewnej nowej rzeczywistości społeczno-politycznej, zarówno w dziedzinie pojęć, jak i form życia narodowego“. Pogląd ten stara się on uzasadnić twierdzeniem, że „Obóz Zjednoczenia Narodowego jest niewątpliwie inicjatywą polityczną na wielką skalę, której realizacja wymaga nieodzownie bezwzględnej walki z tym światem pojęć i z tymi kierunkami myślenia którymi żyło społeczeństwo polskie, urabiane przez stare grupy polityczne... Inicjatywa O. Z. N. stwarza nową płaszczyznę na nowym poziomie“. Rzekomo „skostniałym“, „przestarzałym i w istocie swej nieodpowiadającym potrzebom narodu“ pojęciom, autor przeciwstawia „konsekwentną, stanowczą i przełomową decyzję opuszczenia tej płaszczyzny i przekreślenia starych sporów i starych podziałów politycznych“, pochodzących z „przeszłości minionej“. O. Z. N. „wskazuje nowe cele i dalsze“, prowadzące w przyszłość i prowadzące na wyższe szczeble narodowego rozwoju. Realizacja zadań O. Z. N. „wymaga nowego typu działacza społecznego i świadomości politycznej, ukształtowanej według nowych zasad“ („deklaracji lutowej“).

Stwierdziliśmy już nieraz, że O. Z. N. nie tylko przez całą bez wyjątku opinię uważany jest za obóz- za politykę rządu odpowiedzialny, bo z tego samego autorytetu się wywodzący, lecz że sam opinię w tym mniemaniu utwierdził powołaniem do życia własnego klubu parlamentarnego, rząd popierającego. Toteż i O. Z. N. cieszy się najdalej idącym poparciem ze strony władz. Ułatwia mu to niezmiernie ową „bezwzględną walkę“ z wszystkimi stronnictwami, bez wyjątku dziś opozycyjnymi; szczególnie trudnę ma zadanie krytyczna wobec poczynań O. Z. N. prasa której swoboda w polemice z prasą O. Z. N. jest, jak wiadomo, ograniczona. Dobrze przynajmniej, że organ O. Z. N. przyznaje się tak szczerze do „bezwzględności“ tej walki, jaką prowadzi z krytycyzmem opinii publicz. Pytanie tylko, czy bezwzględność jest najlepszym środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu; pod tym względem zachodzi zasadnicza różnica zdań pomiędzy totalistami a demokratami.

Nie potrzebujemy chyba powtarzać, że jesteśmy najgorętszymi zwolennikami zjednoczenia narodowego, tak koniecznego Polsce „w jej realnym położeniu międzynarodowym pomiędzy Niemcami a Rosją“. Chodzi tylko o to, jak je osiągnąć. Jesteśmy pewni wyrażania poglądów znacznej większości społeczeństwa, stwierdzając, że nikt nas nie przekona o potrzebie bezwzględnego zwalczania tych, z którymi, jak stwierdza „Gazeta Polska“, kompromis byłby taki łatwy! Te rzekomo przedawnione poglądy są dziś wyrazem myśli całego pokolenia, mającego od 35 — 65 lat życia, pokolenia, które się nie da usunąć z powierzchni i nie pozwoli przejść nad sobą do porządku dziennego. Jeżeli zaś chodzi o młodzież, to jest ona przeważnie zespolona ideowo i organizacyjnie ze starszym pokoleniem, jako jego rezerwa; oderwane dziś i „przekreślające starszyznę“ grupy młodzieżowe nie są, mimo szumnej reklamy, ani zbyt liczne ani nie powstały naprawdę „samoczynnie“. Przeważnie na świecie młodzież służy ideałom, reprezentowanym przez grubo starszych „wodzów“. W dodatku nie widzimy wcale w O. Z. N., poza p. Rutkowskim, „nowego typu działaczy“. Autor „deklaracji lutowej“ już nie kieruje O. Z. N. i jego metody zostały uznane za błędne przez prasę obozu legionowego. Jeśli O. Z. N., jak pisze „Gazeta Polska“ „wskazuje cele nowe i dalsze“, to czyni to w sposób wysoce konspiracyjny, bo opinii publicznej nic konkretnego poza ogólnikową „deklaracją lutową“ nie wiadomo. Trudno zaś od nas wymagać, byśmy uważali starych partyjników w rodzaju. płk. Miedzińskiego za „nowy typ działaczy“; jeżeli naprawdę chodzi o „przekreślenie starych sporów i starych podziałów politycznych“, to przecież trudno przekonać społeczeństwo, że przewodniczyć owemu przekreślaniu, o które chodzi dziś wszystkim patriotom, mają właśnie osobistości całą swoją przeszłością związane czołowo z walką jednej części społeczeństwa przeciwko drugiej. A mamy przecież, chwała Bogu, w Polsce działaczy, o autorytecie ponadpartyjnym, ponadobozowym i ponadkoteryjnym. Zaufanie zaś, bez którego nikt nic nie zrobi w pracy społ., nie może być sztucznie zastąpione ani powoływaniem się na wyższe autorytety, ani mechanizmem biurokratycznym. „Realne zręby wewnętrznej budowy państwowej“ są nimi na dłuższą metę tylko pod warunkiem ścisłego oparcia o konstytucję i praworządność!

Powtarzamy: Zjednoczenie narodowe musi być i będzie — prędzej czy później — dokonane. Opóźniają je jednak właśnie przede wszystkim iluzje, polegające na nieznajomości istotnych nastrojów społeczeństwa. — Współczesne stronnictwa, za wyjątkiem właśnie socjalistów i epigonów „Wyzwolenia“, (czyli trzonów koncepcji „frontu Narutowicza“), są nawskroś dostosowane do współczesności, nie reprezentują już „minionej przeszłości“, mają programy aktualne i zasięg wpływów dostateczny do uniemożliwienia powstania większości im wrogiej. — Nie ma zaś wśród nas „wodza“, który by zdołał usunąć w cień dotychczasowe, uznane autorytety. Nie widzimy przyczyny, dlaczego zjednoczenie ma być dokonane „pierwszą“, jedynie właściwą drogą. Życie przyzna nam słuszność i uzna drogę „Gazety Polskiej“ za niewłaściwą.

Ponowne aresztowania lewicowców w Tokio

Londyn, 1. II. (PAT). Agencja Reutera donosi z Tokio, że dziś z rana policja dokonała obławy, podczas której aresztowano około 15 osób, podejrzanych o komunizm. Większość wśród aresztowanych stanowią profesorowie wyższych uczelni.

* * *

Tokio, 1. II. (PAT). Dokonane dziś aresztowanie 30 zwolenników „Frontu Ludowego“ posiada związek z aresztowaniem ponad 400 przywódców i członków „Frontu Ludowego“, dokonanym dnia 22 grudnia ub. roku.

Wśród aresztowanych dzisiaj znajduje się 7 profesorów i asystentów. 15 osób zatrzymano w Tokio, resztę na prowincji. Są oni oskarżeni o kierownictwo ideologiczne oraz udzielanie pomocy finansowej „Frontowi Ludowemu“. Główna siedziba elementów lewicowych mieściła się w gmachu stowarzyszenia lekarskiego w Tokio.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział IV Karny. — Dnia 28 stycznia 1938. Sygn. IV Pr. 37/38. Sąd okręgowy, Wydział VI Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 498 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 22 stycznia 1938 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 21 z daty 22. I. 1938 r. z powodu treści 1) artykułu zamieszczonego na stronie 1. p. t. „Nowa próba“ w ustępie od słów „Zaiste“ do słów „postacią“ i od słów „Czyż on się“ do słów „wyrokami sądowymi“ — albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona wyst. z art. 170 k. k. II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ i w Dzienniku Urzędowym. III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Protokolant egz. apl. J. Jaśkiewicz. — Przewodniczący Wydziału IV w. z. Horski. Za zgodność kierownik Sekre-

Potomek Konfucjusza za Czang Kai Szekiem

Tokio, 1. II. (PAT). Agencja Domei donosi z Hongkongu, iż przebywający tam potomek Konfucjusza w 77-ym pokoleniu Kung-Te-Szeng miał oświadczyć w związku z konfliktem chińsko-japońskim, iż Chiny winny stawiać opór Japonii. Wuj Kung-Te-Szenga, Kung-Ling-Sun, zamieszkały w m. Kufou, w prowincji Szantung, oświadczył, iż opinia Kung-Te-Szenga wydaje się nieprawdopodobna, albowiem akcja japońska zmierza do odrodzenia narodowego Chin w duchu religii Konfucjusza. Kung-Ling-Sun przypuszcza, iż Kung-Te-Szeng został zmuszony do złożenia oświadczenia, zawierającego deklarację wierności wobec b. rządu nankińskiego.

Pakt nieagresji państw muzuł.

Londyn, 1. II. (PAT). Z Kairu donoszą, że rząd egipski postanowił przyłączyć się do paktu nieagresji zawartego między Turcją, Persją, Irakiem i Afganistanem. W czasie nadchodzącej wizyty tureckiego ministra spraw zagr. w Kairze, będzie omawiana strona formalna przystąpienia Egiptu do tego paktu.

Gen. Żeligowski wystąpił z Komisji Wojskowej

Warszawa, 1. II. (Telef.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu wywołało niezwykłe zainteresowanie nie tylko w kołach politycznych, ale i wśród szerszej publiczności, czego dowodem było przepełnienie na galeriach dla publiczności i prasy oraz obecność wszystkich ministrów i licznego zastępu senatorów z marsz. Prystorem na czele. Do ostatniej chwili nie było wiadome, jak się potoczy sprawa gen. Żeligowskiego, gdyż w tej sprawie toczyły się poufne narady. Bezpośrednio przed posiedzeniem zebrał się Klub OZN, który także podobno nie znał jeszcze obmyślonego przez marsz. Cara sposobu wybrnięcia z sytuacji. Na posiedzeniu OZN ustalono podobno nawet kandydatury na opróżnione miejsca w Komisji Wojskowej Sejmu. W godzinach rannych rozeszła się wiadomość, że posłanka Prystorowa wystąpiła z Klubu OZN.

Przemówienie marszałka Cara

Na wstępie posiedzenia zabrał głos marszałek Car i wygłosił następujące przemówienie:

„Wysoki Sejmie! — W związku z uchwalonym przez komisję wojskową w dn. 18 stycznia b. r. wnioskiem, wyrażającym votum nieufności jej przewodniczącemu gen. Lucjanowi Żeligowskiemu, posłowie: Byczyński — Wojnar, dr Duch, Formela, Morawski, Sapieha, wicemarsz. Schaetzel złożyli na moje, jako marszałka Sejmu, ręce umotywowane zrzeczenie się mandatów członków komisji wojskowej. Nadto zrzekł się mandatu członka Kom. Wojsk. poseł gen. Żeligowski.

Będąc z mocy piastowanego urzędu powołanym do oceny ważności powodów zrzeczenie się oraz z uwagi na zasadniczy charakter sprawy, uważam za konieczne podać do wiadomości Izby, co następuje:

Stojąc na gruncie niezawisłości członków tej wysokiej Izby przy wykonywaniu mandatu poselskiego w granicach uprawnień konstytucyjnych Sejmu, interesu państwa i dobrych obyczajów parlamentarnych, a także kierując się względem na zawartą w konstytucji zasadę, że

poseł za swe przemówienia, wygłoszone w Sejmie, odpowiada tylko przed Sejmem, musiałbym uznać wszelką próbę wyciągania konsekwencji w podobnych wypadkach przez zespół poselski, niż będący pełnym Sejmem, za niedozwoloną retorsję.

W danym wypadku uchwała, wyrażająca votum nieufności przewodniczącemu Kom. Wojskowej, gen. Żeligowskiemu, zapadła z zachowaniem warunków formalno-regulaminowych, wniosek został poddany pod głosowanie bez dyskusji. W tych warunkach kwestię pobudek, którymi kierowali się członkowie komisji, głosując „za“ lub „przeciw“ wnioskowi, *uznać muszę niezależnie od treści składanych oświadczeń w fazach, poprzedzających dzień głosowania — za rzecz ich sumienia poselskiego*.

Ze stanu sprawy wynika, że pomiędzy większością a mniejszością Kom. Wojskowej zarysował się

GŁĘBOKI KONFLIKT WEWNĘTRZNY,

który — przez samo tylko zastosowanie środków regulaminowo-prawnych — w łonie komisji zażegnany nie został.

Z tych względów postanowiłem zrzeczenie się mandatów członków Kom. Wojsk. przez wyżej wymienionych posłów przyjąć do wiadomości.

Po tym wyjaśnieniu przystępujemy do punktu pierwszego porządku dziennego“.

Kompromisowe załatwienie incydentu

Po oświadczeniu marsz. Cara przystąpiono do punktu pierwszego porządku dziennego, na którym były uzupełniające wybory do Komisji Wojskowej. Zabrał głos poseł Hanebach. Jest to poseł nie należący do OZN i uchodzący za zbliżonego do grupy pułk. Sławka. Postawił on wniosek, aby na miejsce tych członków Komisji Wojskowej, którzy ustąpili nie wybierać nowych, lecz pozostawić Komisję w składzie jaki wytworzył się się po ustąpieniu z niej posłów. Poseł Płonka oświadczył ze swego miejsca, że należy do tych, którzy zgłosili rezygnację na ręce marszałka Sejmu z członkostwa Komisji Wojskowej. Marszałek stwierdził, że zrzekło się mandatów do Komisji Wojskowej 8 jej członków, wobec czego wniosek posła Hanebacha zmierza do tego, by w Komisji było 17 posłów. Marszałek zaznaczył, że potrzebny jest jej jeszcze wniosek dodatkowy w sprawie reasumpcji poprzedniej uchwały Sejmu w sprawie składu Komisji, gdyż Sejm uchwalił 1 grudnia ub. roku, że liczba członków Komisji Wojskowej ma wynosić 25. Na zapytanie, czy poseł Hanebach stawia taki wniosek — odpowiedział zapytany twierdząco. W głosowaniu przyjęto oba wnioski posła Hanebacha bardzo znaczną większością głosów. Głosowali za nim zarówno przedstawiciele Kl. OZN, jak i posłowie z grupy pułkownikowskiej, uchodzący za zwolenników gen. Żeligowskiego. Wstrzymali się od głosowania tylko niektórzy t. zw. naprawiacze.

Widoczne było, że rozstrzygnięcie sprawy stanowi kompromis zawarty uprzednio między OZN a grupą pułkownikowską. W kołach parlamentarnych utrzymuje się przekonanie, że w ten sposób incydent z gen. Żeligowskim i Komisją Wojskową został na terenie parlamentarnym wyczerpany. Dalsze obrady Sejmu nie budziły już większego zainteresowania. Od razu po załatwieniu pierwszego punktu porządku dziennego galerie opustoszały, ławy poselskie także, a marsz. Car oddał przewodnictwo wicemarsz. Schaetzlowi i wycofał się do swoich apartamentów.

Przyjęcie projektów ustawodawczych

Dokonano wyboru komisji dla rozpatrzenia rządowych projektów ustaw o ustroju samorządu Warszawy o ordynacjach wyborczych w 6 większych miastach Polski oraz o odroczeniu wyborów radnych w miastach Łodzi i Poznaniu. Komisja składa się z 25 członków.

Bez dyskusji przyjęto w drugim i trzecim czytaniu szereg projektów ustawodawczych, z których najważniejsze dotyczą obniżenia zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności funduszu obrotowego reformy rolnej, układu między Polską a Gdańskiem o ubezpieczeniach społecznych, który zrównuje w prawach do świadczeń ubezpieczeniowych obywateli polskich na terenie Wolnego Miasta z obywatelami gdańskimi, wreszcie przedłuża na lat 5, czyli do roku 1943 dekret Prezydenta Rzplitej o tymczasowym ustroju Gdyni.

Szersze rozprawy wywołał ostatni punkt porządku dziennego, mianowicie projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z terytorialnym. Zasadniczą myślą tego rządowego projektu ustawy jest zniesienie odrębnego samorządu szkolnego i stworzenie w ramach samorządu terytorialnego specjalnych komisji oświatowych gminnych i powiatowych z udziałem przedstawicieli społeczeństwa.

Po referacie posła Długosza poseł Drozd-Gierymski zgłosił wniosek formalny o odesłanie projektu do Komisji Oświatowej, wskazując, że skład komisyj gminnych przewidzianych w projekcie ustawy liczy 3 członków spoza zarządu gminy, czyli spośród przedstawicieli społeczeństwa i 4 członków zarządu gminnego. Taki stan rzeczy może wywołać antagonizmy i nieporozumienia. Należałoby raz jeszcze sprawę przedyskutować w Komisji Oświatowej.

Sprawozdawca sprzeciwił się temu wnioskowi, a w głosowaniu wniosek odrzucono. Dyskusja dotyczyła głównie dwu poprawek mniejszości komisyjnej, a mianowicie poprawki posła Krzeczunowicza, aby funkcję przewodniczącego oświatowych komisji powiatowych pełnili członkowie wydziału powiatowego, delegowani przez ten wydział, a nie starostowie, oraz posła Długosza, domagająca się stałego udziału przedstawicieli wyznań religijnych w komisjach oświatowych. Za tą ostatnią występowało kilku posłów, m. in. ks. poseł Lubelski, który wskazał, że na całym terenie Rzplitej do ostatnich czasów we wszystkich organizacjach samorządu szkolnego

BYLI PRZEDSTAWICIELE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO I PRACOWALI Z POŻYTKIEM.

Obecny projekt pomija należenie przedstawicieli Kościoła do komisji szkolnych. Jeśli się zważy, że głównym celem szkoły powszechnej jest wychowanie religijno-moralne, to w komisjach, którym przyznano wielki zakres działania i decyzję w sprawach moralnych, bibliotek, burs, internatów itd., powinni stanowczo zasiadać przedstawiciele Kościoła katolickiego. Stanowisko to nie uzyskało większości i poprawka posła Bogusza została odrzucona, przyjęto natomiast poprawkę posła Krzeczunowicza. Na tym dyskusję zakończono. Po uchwaleniu ustawy w dwu czytaniach, obrady wyczerpano.

Wniosek o zniesienie uboju rytualnego

Warszawa, 1. II. (Tel.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu zgłoszono do laski marszałkowskiej szereg ciekawych wniosków i interpelacyj. Poseł Dudziński były referent ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach *zgłosił wniosek o nowelizację tej ustawy w kierunku całkowitego zniesienia uboju rytualnego* Prponuje on mianowicie całkowite usunięcie ustawy art. 5, który przewiduje kontyngenty bydła z uboju rytualnego dla spożycia przez ludność żydowską. Ponad to wniosek zmierza do wprowadzenia w ustawie przepisu, że bydło może być sprzedawane wyłącznie przez rolników lub na ich rachunek z wykluczeniem handlarzy. W uzasadnieniu wniosku poseł Dudziński zaznaczył, że dotychczasowe próby uporządkowania rynku miesnego *nie dały wyników ze względu na istnienie uboju rytualnego, który jest głównym czynnikiem dezorganizacji tego rynku.* Zycie dowiodło, że ustawa z roku 1936 nie osiągnęła celu jaki postawiły jej Izby ustawodawcze wobec czego zachodzi potrzeba zmiany ustawy.

Kurator Maciszewski przeprowadzi cenzurę komunikatu prasowego ze zjazdu Z. N. P.

Kraków, 1. II (ak.) Dzisiaj zaczęli przybywać do Krakowa liczni delegaci na zjazd Zw. Nauczycielstwa Polskiego, który odbędzie się w środę w sali Starego Teatru. Dla przybyłych zarezerwowano 500 pokoi w hotelach. Ustalony został porządek obrad. Po zagajeniu zjazdu przez kuratora Maciszewskiego, wybrany względnie powołany zostanie z urzędu przewodn. komisji rewizyjnej, lub przewodniczący sądu koleżeńskiego. Po powołaniu przewodniczącego zebrani przystąpią do wyboru zarządu, przy czym nad kandydaturami, które zostaną wysunięte spodziewana jest ożywiona dyskusja. — Jak już donosiliśmy na salę obrad nie zostaną wpuszczeni dziennikarze. Z przebiegu obrad wydany zostanie komunikat oficjalny, wygotowany przez biuro prasowe zjazdu. Ożywione komentarze wywołało żądanie kuratora Maciszewskiego przedłożenia mu tekstu komunikatu z przebiegu obrad, przed wysłaniem go do prasy.

Krytyka paktu Ligi Narodów

Genewa, 1. II. (PAT). Wczoraj przed południem rozpoczęły się obrady poświęcone zagadnieniu reformy paktu Ligi Narodów na podstawie raportu lorda Cranborne'a.

Przewodniczący Bourquin (Belgia) wezwał mówców, aby wypowiedzieli się na temat zagadnienia udziału wszystkich państw w Lidze Narodów.

W dyskusji pierwszy zabrał głos przedstawiciel Szwecji Unden, który przypomniał, że raport lorda Cranborne'a przewiduje w zasadzie 3 typy Ligi Narodów:

1) Liga Narodów, jako instytucja, mająca stosować sankcje zbiorowe, 2) typ Ligi Narodów, nie przewidujący sankcyj, 3) typ pośredni pomiędzy pierwszym i drugim.

P. Unden oświadczył, że problemat uniwersalności Ligi Narodów jest ściśle związany z art. 16 paktu, przewidującym sankcje. W konsekwencji skuteczne działanie Ligi Narodów może być zapewnione tylko przy całkowitej uniwersalności Ligi Narodów. Wobec braku tej powszechności, Liga Narodów **utraciła zdolność stosowania sankcyj, a członkowie jej nie są już obowiązani do automatycznego udziału w akcji zbiorowej z art. 16.** Najlepszym dowodem, że art. 16-ty nie jest obowiązujący w każdej sytuacji i dla wszystkich, jest okoliczność, że artykułu tego nie zastosowano do obecnego konfliktu na Dalekim Wschodzie.

W obecnym stanie rzeczy Liga Narodów stała się organizacją typu pośredniego (typ 3), w którym art. 16 stał się fakultatywny. Należy sprawy te postawić jasno, aby nie wywoływać nieporozumień.

Następny mówca, przedstawiciel Szwajcarii Gorge oświadczył, że Szwajcaria nie omieszka we właściwym czasie zawiadomić Radę lub Zgromadzenie Ligi Narodów, iż powraca do

CAŁKOWITEJ NEUTRALNOŚCI, Z KTÓREJ ZREZYGNOWAŁA W R. 1920.

Jeżeli chodzi o aktualny problemat sankcyj, mówca stwierdza, że po wystąpieniu z Ligi Narodów dwóch wielkich sąsiadów Szwajcarii — Niemiec i Włoch, **Szwajcaria zmuszona jest myśleć wyłącznie o swej neutralności. Art. 16 stał się dla Szwajcarii niemożliwy do stosowania, ponieważ chodzi tu o sprawy dotyczące egzystencji narodowej Szwajcarii. Szwajcaria domaga się od Ligi Narodów, aby współpraca z instytucją genewską**

NIE ZAGRAŻAŁA BYTOWI SZWAJCARII.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Holandii Rutgers. Jego zdaniem, Liga Narodów przestała być instytucją sankcyjną typu 1-go, państwa, nie zasiadające stale w Radzie Ligi Narodów, nie mogą zgodzić się na to, aby art. 16-y działał od chwili, gdy państwa, reprezentowane w Radzie, powezmą odpowiednią decyzję.

PRZYMUS STOSOWANIA SANKCYJ UZNAĆ NALEŻY W OBECNYCH WARUNKACH ZA WYGASŁY.

Delegat Austrii Pfuegl oświadczył, że rząd austriacki nie uważa za właściwe w obecnej chwili angażować się w debacie na komitecie 28-miu. Dlatego też mówca, nie posiadając instrukcji, nie będzie brał udziału ani w dyskusji, ani w ewentualnym głosowaniu.

Delegat Finlandii Yontila oświadczył, że Finlandia wypowie się obszernie w tej sprawie na najbliższym Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Stanowisko delegata Polski

Min. Komarnicki oświadczył, że aby Liga Narodów naprawdę była w stanie całkowicie wypełnić misję, jaka została jej powierzona przez obecny pakt, należałoby, aby rzeczywiście była uniwersalną i aby wszystkie państwa o dużem znaczeniu brały w niej udział.

„Biorąc pod uwagę doświadczenia ostatnie muszę uznać, że pewne postanowienia paktu nie mogą być automatycznie wprawiane w ruch, oraz że należy pozostawić każdy poszczególny wypadek ocenie członków Ligi, a zwłaszcza rozstrzygnięcie kwestii w jakiej mierze mogliby oni stosować te postanowienia w sposób skuteczny i użyteczny dla pokoju.

Rząd polski nie mógłby zgodzić się na to, aby Liga Narodów bez względu na statut, jaki posiada, **mogła być wykorzystana jako instancja dla zatwierdzenia decyzyj powziętych poza Ligą przez niektóre państwa zainteresowane. Rząd polski nie** mógłby zgodzić się na to, aby rozdzielenie w ten sposób na członków Ligi zobowiązań i odpowiedzialności wypływało z decyzyj, w których uchwaleniu członkowie nie brali udziału“.

Zapowiedź nowej rewolucji w Meksyku!?

Paryż, 1. II. (PAT). Agencja Havasa donosi z Bronswille w stanie Texas, że na pograniczu amerykańsko-meksykańskim doszło do potyczek pomiędzy strażą graniczną meksykańską i przemytnikami broni. 18 żołnierzy i przemytników miało zostać zabitych w miejscowości meksykańskiej Ramirez. Gen. Cervera, dowódca garnizonu w Mata Moroz oświadczył, że w czasie potyczki dwóch uzbrojonych przemytników zostało zabitych w La Rosita. Oddziały pograniczne zdobyły samochód ciężarowy z ładunkiem 3 tys. skrzynek z nabojami. Z drugiej strony oficjalne koła meksykańskie ogłosiły komunikat, że potyczki te były nie walką pomiędzy wojskiem i przemytnikami, lecz że były wynikiem tarć pomiędzy

FARMERAMI A ROBOTNIKAMI

rolnymi, domagającymi się reformy, zaś wojska federalne musiały interweniować celem przywrócenia porządku.

„Brownsville Herald“ donosi, że potyczki te wyglądają jakby na zapowiedź nowej rewolucji w Meksyku.

—o—o—o—

Podwodna łódź powstańcza zatopiła statek brytyjski

Londyn, 1. II. (PAT). Otrzymano w Londynie wiadomość potwierdzoną w ciągu nocy przez admiralicję brytyjską, że w pobliżu Kartageny, 16 mil na południe od Przylądka Tinese, powstańcza łódź podwodna storpedowała wczoraj rano statek brytyjski „Endymion“, liczący 889 ton wyporności, zarejestrowany w Gibraltarze.

Wśród 15 osób załogi, tylko 4 zostały uratowane. 11 osób zatonęło, w tej liczbie kapitan, jego żona i 2 inżynierowie, obywatele brytyjscy, oraz znajdujący się na pokładzie statku obserwator międzynarodowej kontroli morskiej komitetu nieinterwencji, obywatel szwedzki.

Statek trafiony torpedą, poszedł na dno w ciągu 4 minut.

Skład rządu gen. Franco

Bilbao, 1. II. (PAT) W poniedziałek wieczorem gen. Franco podpisał dekret o utworzeniu rządu. Funkcje premiera objął osobiście gen. Franco.

Ostateczny skład gabinetu przedstawia się następująco: v-premier i min. spraw zagranicznych generał Jordana, minister sprawiedliwości hr. Rodezno, minister wojny generał Davila, minister porządku publicznego gen. Martinez Anido, minister spraw wewnętrznych Serrano Suner (szwagier generała Franco) minister skarbu Andres Amado, minister przemysłu i handlu Juan Antonio Suanzes minister rolnictwa Fernandez Cuesta, minister oświaty Pedro Sainz Rodriguez, minister robót publicznych Alfonso Pena, minister korporacyj Gonza lez Bueno.

Zerwanie wywieszki pisma narodowego sąd uznał za prowokację

Kraków, 1. II. (ak.). Sensacyjny wyrok zapadł dzisiaj w krakowskim Sądzie Okręgowym. Przed kilku tygodniami niejaki dr Izrael Lust, przechodząc linią A — B zerwał umieszczoną w sąsiedztwie kiosku wywieszkę jednego z pism narodowych. Demonstracyjny czyn żyda nie uszedł uwagi przechodniów, którzy oddali dr. Lusta w ręce policji. Sprawa oparła się o Starostwo Grodzkie, które skazało dr. Lusta na 7 dni bezwzględnego aresztu. — Skazany odwołał się do Sądu Okr., który wyrok zatwierdził. W motywach wyroku Sąd stwierdził, że czyn oskarżonego należy uznać za akt prowokacji, mogącej wywołać nieobliczalne następstwa.

Wiadomości z kraju

Generałowa Sosnkowska otrzymała order papieski „Pro Ecclesia et Pontifice"

Ksiądz Józef Gawlina, Biskup Polowy, wręczył p. generałowej Jadwidze Sosnkowskiej, order papieski „Pro Ecclesia et Pontyfice" za zasługi położone przy budowie kaplicy w korpusie Kadetów we Lwowie i za gorliwą opiekę nad tą Kaplicą. (KAP).

Noteć zalała 3 tys. morgów

Warta w dalszym ciągu opada w Poznaniu. W dole rzeki natomiast przybór wody trwa. W Śremie poziom wody obniżył się o 17 cm. i wynosił 288 cm. Nie jest jednak wykluczone, że Warta przybierze jeszcze, ponieważ w jej dorzeczu spadł śnieg, który natychmiast stopniał. Miejscowość Motylewo, która znajduje się po stronie niemieckiej, jest zagrożona jeszcze niebezpieczeństwem powodzi wskutek podnoszenia się poziomu rzeki. Woda dociera do zabudowań i zagraża kościołowi protestanckiemu. Niebezpieczeństwo zwiększa jeszcze wartki prąd rzeki. W pow. chodzieskim około 3.000 mórg zalanych jest przez Noteć.

Zgon Jana Henryka XI ks. Pszczyńskiego

W dniu 31 stycznia w Paryżu zmarł Jan Henry XI książę Pszczyński w wieku lat 77. Zmarły był jednym z najwybitniejszych magnatów przemysłowych i właścicieli ziemskich na Śląsku.

Katowali i głodzili 12-letnią córeczkę

Do prokuratury Sądu Okr. w Katowicach wpłynęło doniesienie na małżonków Teofila i Agnieszkę Brzezinów z Nowej Wsi. Znęcali się oni w nieludzki sposób nad swą 12-letnią córką, Anną. Niedość, że ją *bili i katowali, ale jeszcze w ostatnim czasie odmawiali jej pożywienia, morząc biedną dziewczynkę głodem.* Kiedy na rzecz maltretowanej dziewczynki interweniowali lokatorzy domu, nieludzcy rodzice katowali i za to swą córkę, podejrzewając, że skarży się ona na swój los przed ludźmi. Wobec tego lokatorzy domu powiadomili policję, która — po zbadaniu sprawy na miejscu — sporządziła na nieludzkich małżonków doniesienie karne do prokuratury. Czeka ich surowa odpowiedzialność i niewątpliwie sąd pozbawi ich prawa opieki nad dzieckiem.

Lwów

WOLAŁ STRACIĆ 3 TYS. NIŻ SPRZEDAC DOM ŻYDOM. Obywatel lwowski p. Andrzej Ślęzak (zam. przy ul. Trybunalskiej) zmuszony był ostatnio sprzedać dom w Glinianach. P. Ślęzak oparł się ponętnym ofertom żydów i ukraińców, którzy ofiarowali mu za dom 25 tys. zł. i sprzedał go za 22 tys. zł. probostwu rzymsk.-kat. Czyn p. Ślęzaka, świadczący o wielkim wyrobieniu obywatelskim, spotkał się wśród społeczeństwa polskiego w Glinianach i okolicy ogromne uznanie.

ZMARŁ NA ZABAWIE. W sobotę wieczorem podczas zabawy urządzonej przez funkcjonariuszy Zakładu dla umysłowo-chorych w Kulparkowie, zmarł nagle 44-letni funkcjonariusz Gustaw Geisler (Gródecka 87). Zwłoki denata odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

EMERYT KOLEJOWY UDUSIŁ SIĘ DYMEM W CZASIE POŻARU. Tragiczny wypadek wydarzył się późnym wieczorem w dniu wczorajszym w mieszkaniu Andrzeja Ignarowicza, liczącego 73 lat, emer. st. asesora P. K. P., zamieszkałego przy ul. Kętrzyńskiego 27. Ignarowicz, po powrocie od znajomych, zapalił świecę, którą postawił na krześle a następnie usiadł na łóżku i skutkiem przemęczenia usnął. Od dopalającej się świecy zajęło się krzesło, firanki, drzwi a gęsty dym, który w krótkim czasie zaległ pokój, spowodował śmierć staruszka skutkiem uduszenia się. Około godz. 10 wieczorem przybyły wychowanek zaalarmował sąsiadów, a gdy wyniesiono staruszka na ganek, okazało się, że już nie daje znaków życia. Lekarz dzielnicowy, po stwierdzeniu śmierci, polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

Kielce

BRAK DOZORU W LASACH PRZYCZYNĄ ŚMIERCI PRACOWNIKÓW. 28 stycznia w lesie leśnictwa Występy, pow. Kieleckiego, w czasie ścinania drzewa został uderzony gałęzią w głowę robotnik leśny Naszydłowski, wskutek czego ten stracił przytomność. U Naszydłowskiego lekarz stwierdził pęknięcie czaszki. Naszydłowski zmarł wieczorem. 29 stycznia Zarębski T. z Sędziszowic zameldował, iż tego dnia w Strudze przy drodze obok lasu wsi Sędziszowice znaleziono zwłoki zabitego St. Kozła.

50-TA ROCZNICA ZGONU ŚW. JANA BOSKO, OBCHODZONA W KIELCACH. Staraniem Salezjańskiego Zakładu w Kielcach, w niedzielę 30 stycznia, uroczyście obchodzono 50-tą rocznicę zgonu św. Jana Bosko — Założyciela Zgromadzenia O. O. Salezjanów. Obchód odbył się w gmachu P. W. i W. F. przy udziale ks. biskupa Fr. Sonika, wojewody kieleckiego dr Wł. Dziadosza, przedstawicieli Kuratorium Szkolnego Krakowsk., reprezentantów władz państwowych i samorządowych i całej rzeszy publiczności. Akademię zagaił dyr. Zakładu Salezjańskiego ks. dr Michałowicz, referat o życiu i podstawach wychowawczych ks. Bosko wygłosił mec. St. Jankowski -- Prezes Zarządu Okręgu Kieleckiego Stronnictwa Narodowego, p. Dąbrowski — reemigrant z Ameryki o sytuacji świata pracy w kraju i zagranicą w odniesieniu do Polaków, a na zakończenie została odegrana sztuka „Walka o duszę“.

TRADYCYJNY „OPŁATEK" KIELECKIEGO KOŁA STOW. CHRZ. NAR. NAU. SZK. POW. W sobotę 29 stycznia w gmachu P. W. i W. F. w Kielcach, odbył się uroczysty „Opłatek“, zorganizowany przez Koło Stow. Chrz. Nar. Nau. Szkół Pod. W świetlicy gmachu P. W. i W. F. zgromadzili się członkowie Koła i ich rodziny. Ks. Biskupa reprezentował ks. dr Tochowicz. Przygrywała orkiestra wojskowa. Jedynie nie było nikogo spośród miejscowych Władz Szkolnych, mimo że zaproszenia zostały doręczone zarówno inspektorowi szkolnemu Rychterowi, jak również wszystkim podinspektorom szkolnym i personelowi inspektoratu szkolnego w Kielcach.

REGULACJA RZEK. W bieżącym roku roboty przy regulacji rzek na terenie woj. kieleckiego, prowadzone będą na szeroką skalę. Regulacja Wisły dokonywana będzie w tempie przyspieszonym na odcinkach pod Szczucinem i Sandomierzem. Port sandomierski w Nadbrzeżu zostanie rozszerzony, basen i doki powiększone, a poza rozszerzeniem istniejącej już stoczni, zapoczątkowana zostanie budowa nowej. W pow. zawierciańskim prowadzone będą prace przy regulacji Warty w pow. stopnickim — rzeki Wschodniej, w pow. radomskim — Jedlanki i w Kielcach oraz okolicy — Silnicy. Zarazem dokonywać się będzie melioracji dolin Warty i Jedlanki oraz przebudowy mostów na Silnicy. Roboty przy regulacji Wisły rozpoczną się już w marcu. Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie około 3.000 robotników i znaczna liczba pracowników umysłowych.

SPRAWA PRZYŁĄCZENIA DO SANDOMIERZA 4-CH GROMAD WIEJSKICH. Szczegółowe plany nowego Sandomierza, sporządzane na żądanie władz centralnych, są już na ukończeniu. Tereny miasta po przyłączeniu części okolicznych gmin powiększą się z sześciu do 28 klm. kw. M. in. plany obejmują obszray, leżące na prawym brzegu Wisły, gdzie znajduje się stacja Sandomierz, a należące obecnie do pow. tarnobrzeskiego w woj. lwowskim. Mimo negatywnego ustosunkowania się do powyższego planu przyłączenia władz administracyjnych w Tarnobrzegu i we Lwowie, przytłaczająca większość ludności objętych planami gromad, a więc: Nadbrzezia, Ostrówka, Trześni i Zarzekowic, wypowiedziała się wyraźnie za przyłączeniem. W tych dniach dwie delegacje gospodarzów zainteresowanych gromad przybyły do burmistrza m. Sandomierza z prośbą o poparcie u władz ich petycyj o jak najszybsze przyłączenie wsi do Sandomierza. Równocześnie specjalny komitet zbiera podpisy wśród ludności pod petycję, która przesłana zostanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

OBCHÓD POLONII ZAGRANICZNEJ. W „Dniu Polaka z Zagranicy“ odbyło się w Kielcach uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, które celebrował ks. biskup Sonik, oraz akademia w Teatrze Polskim pod hasłem „Dzieci kieleckie, Polskim dzieciom z zagranicy“. Na akademii kpt. Ostachowski wygłosił okolicznościowe przemówienie, a dziatwa wykonała obrazek taneczno-wokalny „Polonia“. — Zbiórka uliczna na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą odbędzie się w Kielcach w dn. 2 lutego.

Odręczne pismo Ojca św. do Ks. Kardynała Prymasa Hlonda

Ks. Kardynał August Hlond. Prymas Polski, otrzymał od Ojca św. Piusa XI pismo odręczne następującej treści:

„Ukochany Synu Nasz, pozdrowienie Tobie i Apostolskie Błogosławieństwo. — Prawdziwie miłe, oddaniem i czcią głęboką natchnione jest pismo, które nadesłałeś Nam na dzień Narodzenia Pańskiego. Czytaliśmy je z największą radością, znajdując w nim przede wszystkim potwierdzenie Twojego i Twoich wiernych synowskiego zjednoczenia z Nami. Więc gdy wdzięcznym sercem dziękujemy Ci za życzenia i modły o Nasze zdrowie i o pomyślność Naszego urzędowania Apostolskiego. równocześnie przesyłamy Tobie ojcowskie gratulacje z powodu ostatnio szczęśliwie odbytego Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla, i prosimy Dziecinę Bożą, aby osiągnęły upragnione pomyślne wyniki także Twoje nowe zamiary, a więc szczególnie oba Synody, zarówno diecezjalny, jak i prowincjonalny, oraz międzynarodowy Kongres Prawa Kanonicznego, mający się tam odbyć pod koniec bieżącego roku.

W zadatek tych darów Bożych i w dowód Naszej miłości, z głębi duszy udzielamy w Panu Błogosławieństwa Apostolskiego Tobie, Ukochany Synu nasz, Twoim Biskupom Sufraganom, całemu duchowieństwu oraz wiernym Twojej pieczy powierzonym.

Dan w Rzymie u świętego Piotra. szóstego dnia miesiąca stycznia, w Uroczystość Trzech Króli, w roku 1938, Pontyfikatu Naszego szesnastym. — Papież Pius XI." *((KAP).*

Marsz. Grzesik zadłużył się na 1,200.000 złotych w K. K. O. m. Świętochłowic

Jak donosi „Wieczór Warszawski“. Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności w Świętochłowicach na czele której stoi starosta dr. Szaliński zamierza ściągnąć swoje pretensje jakie rości do nieistniejącej już firmy „Silesia“ w Katowicach.

Właścicielem „Silesii“ jest obecny marszałek sejmu śląskiego Grzesik, który zadłużył się w KKO na 1.200.000 zł. KKO przejęła nieruchomość „Silesii, która przedstawia jedynie wartość 200.000 zł. Sprzedany ma być m. in., plac budowlany przy ul. Juliusza Ligonia w Katowicach.

Wichura wyrządziła wielkie szkody w Małopolsce

W okolicach gm. Dobrej, Skrzydlnej, Jodłownika, Janowic, Szczyrzyca i in. pow. limanowskiego szalał ostatnio b. silny huragan, który w kilkunastu wypadkach zerwał kominy z dachów, pozrywał niemal całe dachy z domów oraz powywracał liczne stodoły z plonami w kilku wsiach. Największe szkody wyrządził huragan w okolicznych lasach, gdzie powyrywał z ziemi z korzeniami grube drzewa w większej ilości, czyniąc wielkie spustoszenia w drzewostanie.

Również z Myślenic donoszą o szalonej wichurze, która wyrządziła wielkie szkody zarówno w mieście jak i w okolicy.

W Krynicy pod naporem wiatru runęła skocznia narciarska. Największe jednak zniszczenie spowodowała wichura w powiecie rzeszowskim, gdzie została przerwana komunikacja na linii Tyczyn — Rzeszów. Na całej drodze od Rzeszowa aż do Błażowa większość dachów została zerwana, a niektóre szopy i stodoły zostały zmiecione.

Odrzucenie wniosków obrony inż. Doboszyńskiego

Wobec bliskiego terminu rozprawy inż. Doboszyńskiego, która jak wiadomo rozpocznie się 4 lutego br., ostateczne przygotowania do procesu są na ukończeniu. W dniu wczorajszym obrońcy inż. Doboszyńskiego, adwokaci dr. Pieracki, mgr. Macieliński i mgr. Maciejko, odbyli w sprawie obrony 4-godzinną konferencję. Adwokat Macieliński wczoraj przeprowadził również dłuższą rozmowę z oskarżonym w celi więziennej. Jak się dowiadujemy, **sąd oddalił zgłoszone przez obronę wnioski dowodowe, o dopuszczenie 37 świadków obrony i dowodów z aktów dodatkowych.** Obrona postanowiła wszystkie odrzucone wnioski ponowić.

Wprawdzie proces rozpisany jest na 10 dni, w kołach sądowych twierdzą jednak, że rozprawa potrwa 7 dni. W pierwszym dniu zostanie bowiem przesłuchany oskarżony. Dalsze cztery dni poświęcone będą świadkom, wnioskom i czytaniu aktów. Szósty dzień przeznaczony jest na wywody stron. W siódmym dniu zostanie ogłoszony wyrok. Wedle kursujących w kuluarach sądowych pogłosek istnieje tendencja nie dopuszczenia do „demonstracyjnych“ wniosków i „agitacyjnych“ przemówień, i tym też w kołach sądowych tłumaczą zamiar skrócenia okresu na jaki rozpisano rozprawę.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII.
w Krakowie, ulica Garncarska L. 9, II. p.
Godz. urz. od 8-13. Konto P. K. O. 415.107.
Sygn. VII. Km. 1224/36.
Dnia 31. XII. 1937 r.
Wierzyciel: K. K. O. pow. Rybnickiego c/a Stanisław i Helena Siess.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 7 lutego 1938 r., o godz. 10-tej w Krakowie, ul. Pierackiego L. 25, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stanisława i Heleny Siess, składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwoch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Z szerokiego świata

WE WSCHODNIEJ CZĘŚCI MORZA CZARNEGO SZALAŁ HURAGAN, którego ofiarą padły statki „Azneft“ i „Menżynskij“ wraz z całą załogą. Ze statku niemieckiego „Nordosten“ fale zmyły z pokładu 5 marynarzy, których nie zdołano uratować. Huragan dokonał wielkich spustoszeń w porcie Noworosyjsk, zrywając dachy i przewracając słupy telegraficzne. Dwie barki rybackie nie mogły z powodu huraganu wpłynąć do portu i zatonęły wraz z załogą.

DOCHODZENIE W SPRAWIE WYBUCHU PROCHOWNI W COLLE FERRO ustaliło, iż wybuch został spowodowany przez nieostrożność majstra, który do otwierania balonu ze zgęszczonym powietrzem użył narzędzia żelaznego zamiast miedzianego, przy czym wykrzesał iskrę, co było bezpośrednią przyczyną wybuchu.

W KOBLENCJI WYDARZYŁ SIĘ NIEZWYKŁY WYPADEK SAMOCHODOWY. Samochód, jadący zasypaną całkowicie śniegiem ulicą, pośliznął się, przejechał w pewnej chwili barierę i stoczył się na tor kolejowy, położony o 5 m niżej. Nadjeżdżający w tym momencie pociąg pospieszny zmiażdżył całkowicie auto. Jadące samochodem małżeństwo poniosło śmierć na miejscu.

KARDYNAŁ GERLIER, PRYMAS GALLÓW, PREZESEM ADWOKATURY PARYSKIEJ. Ostatnio Zrzeszenie Adwokatów Paryskich wybrało Ks. Kardynała Gerlier, arcybiskupa Lyonu, swoim prezesem. Jest to pierwszy wypadek w historii adwokatury francuskiej, że osoba duchowna staje się jej prezesem. Trzeba przypomnieć, że Ks. Kardynał Gerlier posiada wszystkie warunki ku temu, by stanąć jako prezes adwokackiego zrzeszenia, sam bowiem przez 13 lat od 1900 do 1913 r. był jego członkiem.

NAJWYŻSZY SĄD REPUBLIKI GRUZIŃSKIEJ W TYFLISIE SKAZAŁ pięciu funkcjonariuszów gruzińskiego naukowo-badawczego instytutu hodowlanego, jako członków kontrrewolucyjnej grupy szkodniczej, na karę śmierci przez rozstrzelanie, a dwóch na 20 lat więzienia.

W CZASIE POTYCZKI NA GRANICY MEKSYKAŃSKIEJ, jaką stoczyła straż graniczna z bandami trudniącymi się przemytem amunicji, padło 4 zabitych. Straż graniczna zatrzymała samochód ciężarowy z poważnym ładunkiem naboi karabinowych. Według niepotwierdzonych wiadomości, doszło również do starcia z bandą przemytniczą w pobliżu Ramirez, w odległości 50 km od granicy.

MAJĄTEK A. ZWEIGA SKONFISKOWANY. „Reichsanzeiger“ donosi o skonfiskowaniu majątku Arnolda Zweiga, znanego pisarza, który znajduje się obecnie na emigracji i jest pozbawiony obywatelstwa Rzeszy.

W SOLURZE ODBYŁO SIĘ DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE towarzystwa im. Kościuszki, pod przewodnictwem dra Maxa Obrechta, prezydenta rządu kantonalnego i w obecności dra J. Modzelewskiego, posła R. P. w Bernie, oraz radcy poselstwa Stanów Zjednoczonych Bigelow, w zastępstwie chorego ministra Harrisona, posła Stanów Zjedn. w Szwajcarii. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie z rocznej działalności towarzystwa i potwierdziło sprawozdanie kasowe. Towarzystwo liczy obecnie przeszło 250 członków, rekrutujących się z rozmaitych kantonów szwajcarskich, z Polski oraz ze Stanów Zjedn. Celem działalności towarzystwa jest rozwijanie powstałego przed półtora rokiem Muzeum Kościuszki w Solurze, oraz stosunków przyjaźni polsko-szwajcarskiej.

W PORCIE HAMBURSKIM SILNY HURAGAN ZERWAŁ przymocowany przy nabrzeżu azjatyckim wielki pływający kran, przewracając go na boki i zatapiając częściowo. W chwili wypadku znajdowało się na pokładzie pływającego kranu w pomieszczeniach dla załogi 7 lub 8 ludzi. Portowa straż pożarna przy pomocy aparatów tlenowych zdołała oswobodzić 5 ludzi. 2-ch lub 3-ch członków załogi znajduje się jeszcze w pomieszczeniu pod wodą. Nurkowie usiłują wydobyć ich z zamknięcia.

NIEMCY WALCZĄ Z GRAFOMANIĄ. Biuletyn prasowy młodzieży akademickiej ogłasza ostrzeżenie przed bezpłodną grafomanią, która szerzy się zastraszająco w Neimczech. Urząd studiów piśmiennictwa niemieckiego stwierdził, że z ogólnej liczby 4500 rękopisów wydrukowano zaledwie 50. By nie utonąć w powodzi rękopisów, urząd musiał ustanowić kilkumarkową opłatę za każdorazową swoją opinię. Liczbę bezowocnych utworów grafomańskich urząd szacuje mniej więcej na 99 procent.

ZARĘCZYNY KRÓLA AHMEDA ZOGU. Zaręczyny króla Ahmeda Zogu zostały oficjalnie ogłoszone w dniu 31 stycznia w całej Albanii. Parlament wyraził na uroczystym posiedzeniu swoją zgodę na małżeństwo króla. Na posiedzeniu tym obecne były księżniczki-siostry króla, członkowie rządu i korpus dyplomatyczny. Wieczorem w pałacu królewskim w Tiranie odbył się obiad, podczas którego król przedstawił swej narzeczonej hr. Geraldinie Apponyi członków swej rodziny, ministrów i dostojników państwa. Wieczorem wzgórze otaczające Tiranę było iluminowane.

Niebywały entuzjazm w Holandii

Przez cały poniedziałek na ulicach Hagi i Amsterdamu tłumy pieszych przechodniów radośnie manifestując zapełniały ulice, przeciągając z orkiestrami i oddziałami wojskowymi, defilującymi przez miasto. Niezliczone tłumy przeciągały pochodem przed zupełnie opustoszałym pałacem królewskim, ponieważ zarówno królowa Wilhelmina jak i większość dworu znajduje się poza Hagą na zamku Soestdijk, gdzie urodziła się córka następczyni tronu. W pałacu królewskim wyłożono trzy księgi, do których wpisywały się osoby przybywające z gratulacjami. Jedna księga przeznaczona była dla podpisujących się z gratulacjami dla królowej Wilhelminy, druga dla ks. Julianny, a trzecia dla ks. Bernarda. Haga, Amsterdam i Rotterdam były wspaniale iluminowane. Wielkie zwierciadło wody basenu, znajdującego się na centralnym placu Hagi a ozdobionego pośrodku wspaniałą fontanną świetlną, musiało zostać otoczone barierą, ażeby tłumy zebrane dokoła nie spowodowały wypadków, spychając w wodę stojących na wybrzeżu. Na ulicach urządzono prowizoryczne restauracje i kawiarnie. Drzewa ozdobione były lampionami o barwach domu orańskiego.

Kobieca ręka G. P. U. w Szwajcarii

We wrześniu ubiegłego roku w okolicach Lozanny w Szwajcarii, znaleziono w opuszczonym samochodzie ciężarowym trupa jakiegoś mężczyzny. Okazało się w śledztwie, że jest to niejaki Ignacy Reissut, który przez 16 lat pracował w ambasadzie sowieckiej w Paryżu, potem jednak porzucił pracę i wyjechał do Szwajcarii. Komisarz policji Robert Jacquillard po żmudnym dochodzeniu ustalił, że *zabójcą była kobieta Lidia Groszowska, która razem ze Szwajcarką Renatą Steiner i Niemką Heleną Hessen urządziła wycieczkę z Reissfutem i dokonała zbrodni w okolicy Lozanny.* Po dokonaniu tego czynu Groszowska zbiegła do Francji. Na żądanie władz szwajcarskich Groszowska została aresztowana we Francji, lecz ambasada sowiecka w Paryżu złożyła kaucję w wysokości 50.000 franków, tak że Groszowska znalazła się na wolności. W krótkim jednak czasie po wypuszczeniu jej z więzienia śledczego, zbiegła nie tylko z Paryża lecz wogóle wyjechała z Francji. Kaucja naturalnie przepadła, ale za to okoliczności zbrodni pozostały nie wykryte.

Ujęcie czterech bandytów

W grudniu ub. roku w Rzepienniku Strzyżewskim k. Mielca do domu Klemensa Pociechy wtargnęło trzech uzbrojonych domowników. Pociecha jednak i dwie jego siostry Rozalia i Tekla stawili bandytom zacięty opór. W czasie szamotania jeden z bandytów strzelił z rewolweru, zabijając na miejscu Pociechę. Prowadzona od dłuższego czasu obława policji tarnowskiej doprowadziła do ujęcia sprawców napadu rabunkowego, którymi są: Stanisław Nowak z Klikowej, przebywający już w więzieniu za kradzież, St. Chudyk z Klikowej, St. Świec z pow. tarnowskiego, F. Bocheneк, rolnik z tuchowskiego. Wszyscy czterej przyznali się do dokonania napadu.

Witaminowe zastrzyki do rdzenia kręgowego

Prasa amerykańska pełna jest sprawozdań o nowej metodzie leczniczej zastosowanej przez dr Sterna, przedstawionej przezeń na zebraniu Panamerican Medical Association w Hawanie. Nowa metoda polega na użytkowaniu jednej z odmian witaminy B, którą lekarz ten zastrzykuje pacjentowi do rdzenia kręgosłupa. Zastrzyki te mają działać „odmładzająco“ oraz leczniczo, w wypadkach sklerozy, zapaleń nerwów itp. Nowa ta kuracja umożliwiona została wynalezieniem metody taniej produkcji zastosowanej witaminy, która dotychczas była nieslychanie droga.

Pod znakiem swastyki

DZIECI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH W NIEMCZECH NIE MOGĄ UCZĘSZCZAĆ DO SZKÓŁ WYZNANIOWYCH.

Stosownie do okólnika ministra spraw wewnętrznych urzędnikom państwowym w Trzeciej Rzeszy nie wolno posyłać dzieci do prywatnych szkół wyznaniowych. Niedopuszczalnym jest również by urzędnicy państwowi zasiadali w kuratoriach i radach szkół prywatnych w ten sposób bowiem niejako zachęcają innych obywateli do posyłania dzieci do szkół prywatnych zamiast do szkół państwowych.

Miliardy na zbrojenia

Ameryka w wyścigu zbrojeniowym

Spośród wielkich mocarstw, uczestników wojny światowej, żadne nie było tak głęboko i szczerze pacyfistyczne, jak Stany Zjednoczone. Wypływało to nie tylko z poczucia bezpieczeństwa wynikającego ze znakomitego ich położenia strategicznego, ale przede wszystkim miało za źródło głębokie obrzydzenie narodu amerykańskiego do wojny współczesnej, jako masowej rzezi ludzi. Poza tym wielka część obywateli Stanów Zjednoczonych, wychodząc z czysto praktycznego punktu widzenia, uznała, że współczesna wojna to kiepski — business.

W CIĄGU OSTATNICH LAT ZASZŁY JEDNAK TAK JASKRAWE FAKTY GWAŁTÓW PRZECIWKO PAŃSTWOM SŁABSZYM MILITARNIE,

międzynarodowe bezprawie poczęło szerzyć się tak szybko, dążenie do rozstrzygania sporów przy pomocy siły zbrojnej przybrało takie rozmiary, że wywołało to zasadnicze zmiany nastrojów ludności Stanów Zjednoczonych. Dla ludzi, stojących u steru nawy państwowej Ameryki, porażka Anglii w zatargu z Włochami o Abisynię stanowiła groźne ostrzeżenie. Gdy zaś Japonia napadła na Chiny, Roosevelt uznał, że należało uderzyć na alarm. Tu źródło głośnej mowy chicagowskiej Roosevelta przeciwko zwolennikom gwałtu i wielbicielom przemocy. Jednak reakcja kół pacyfistycznych w Ameryce, była jeszcze tak silna, że unicestwiła w ciągu 48 godzin praktyczne skutki owego przemówienia. **Minęło tymczasem parę miesięcy, w ciągu których Ameryka doświadczyła na sobie brutalności Japończyków, mających zawsze w zapasie tuzin not przepraszających. Jak w czasie wojny światowej wypadek z „Lusitanią“, tak obecnie**

ZBOMBARDOWANIE KANONIERKI AMERYKAŃSKIEJ „PANAY“ PRZYCZYNIŁO SIĘ DO OSTATECZNEGO OTRZEŹWIENIA AMERYKI.

Już od dawna wiadomym było, że prezydent Roosevelt wystąpi przed kongresem z orędziem, w którym zażąda środków na rozszerzenie zbrojeń amerykańskich. Debaty nad różnymi ustawami w kongresie, a szczególnie studiowanie raportu kapitana sztabu generalnego Ingersolla, eksperta w departamencie marynarki, który bawił w Londynie, gdzie odbył długie i liczne narady z przedstawicielami admiralicji angielskiej, odroczyły wystąpienie Roosevelta aż do końca stycznia. Misja kapitana Ingersolla wynikła m. in. stąd, że Waszyngton miał sprzeczne wiadomości w sprawie programu zbrojeń europejskich, zwłaszcza w zakresie tonażu okrętów.

Wreszcie w piątek ubiegłego tygodnia prezydent Roosevelt wystąpił ze znanym już orędziem, w którym wysunął 7 punktów, mających uzupełnić dotychczasowy program zbrojeń amerykańskich. Przypomnieć trzeba, że

Prezydent zaznaczył, iż z jak najgłębszym żalem występuje w sprawie zwiększenia zbrojeń w skali dotychczas nieznanej, jednak w obliczu bezlitosnego i niszczącego zatargu uważa za swój konstytucyjny obowiązek jako wódz armii i marynarki Stanów Zjednoczonych oznajmić kongresowi, że obrona Stanów Zjednoczonych w świetle wzrastających zbrojeń innych narodów jest niewystarczająca do zapewnienia bezpieczeństwa.

Dodatkowe kredyty, których zażądał Roosevelt od kongresu wskazują na zamiar rządu amerykańskiego przekształcenia armii lądowej na armię regularną i przygotowania mobilizacji kraju, aby na wypadek rozpoczęcia kroków wojennych przemysł prywatny mógł natychmiast przystąpić do wytwórczości wojennej.

BUDŻET STANÓW ZJEDNOCZONYCH BEZ TYCH NOWYCH KREDYTÓW DODATKOWYCH PRZEWIDYWAŁ NA ZBROJENIA W NASTĘPNYM ROKU BUDŻETOWYM, ROZPOCZYNAJĄCYM SIĘ OD 1 CZERWCA, OKOŁO MILIARDA DOLARÓW.

Plenum Izby deputowanych uchwaliło już z tej sumy 553 miliony ogromną większością 283 głosów przeciwko 15. W komisjach uchwalono już dalszych 427 milionów. Wobec nastroju, który ujawnił się przy uchwalaniu owego zasadniczego budżetu zbrojeniowego, nie ulega wątpliwości, że uchwalone będą również kredyty dodatkowe.

Zbrojenia morskie Ameryki odbywają się na mocy przyjętego w r. 1934 aktu ustawowego, nazwanego od nazwisk deputowanych, którzy go przedstawili kongresowi, aktem Vinsona-Trommela. Na mocy tego aktu Stany Zjednoczone miały osiągnąć w roku 1940 w zakresie morskich sił zbrojnych stan przewidziany w układzie waszyngtońskim, a następnie w układzie londyńskim. **Wypowiedzenie układu waszyngtońskiego przez Japonię i zapowiedziane przez W. Brytanię ogromne wzmocnienie zbrojeń morskich zmieniło tak gruntownie sytuację, że prezydent Roosevelt zażądał właśnie rozszerzenia programu zbrojeń morskich ponad plan przewidziany przez wspomnianą ustawę.**

Budowane na mocy dawnego planu zbrojeniowego pancerniki 35.000-tonowe „Washington“ i „North Carolina“, mają otrzymać w ciągu najbliższych lat dalszych towarzyszy o tych samych rozmiarach. Nie jest jednak wykluczone, że Ameryka zbuduje pancerniki większe. **Ogółem na mocy Vinson-Trommel Act znajduje się w budowie 300.000 ton różnych okrętów wojennych.**

W roku ubiegłym oddano do użytku 24 nowe okręty, w tym jedną awiomatkę, jeden ciężki i dwa lżejsze krążowniki. W tym roku ma być oddana do użytku taka sama liczba okrętów wojennych.

W ramach dawnych planów budowy okrętów miała Ameryka przystąpić z dniem 1 czerwca do budowy dwu pancerników, dwu awiomatek, liczących razem 27.000 ton, trzech lub czterech ciężkich krążowników o łącznym tonażu 36.000 ton, oraz sześciu łodzi podwodnych, które mają liczyć 10.540 ton.

ZARÓWNO BUDOWA NA MOCY DAWNYCH PLANÓW, JAK I NOWYCH, KTÓRE BĘDĄ OPRACOWANE PO PRZYJĘCIU PRZEZ PARLAMENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH ŻĄDAŃ ROOSEVELTA, MA BYĆ PRZEPROWADZONA W JAK NAJSZYBSZYM CZASIE.

Powiększeniu zbrojeń morskich towarzyszy odpowiednie dozbrajanie się Ameryki na lądzie i w powietrzu. Wspomniana suma 427 milionów dolarów na zbrojenia lądowe ma być przeznaczona na powiększenie sił armii lądowej o 20 do 30 tys. ludzi. Stała armia Stanów Zjednoczonych będzie liczyła odtąd 165.000 szeregowców i odpowiednią ilość oficerów. Jej zadaniem ma być obrona wybrzeży przed ewentualnym napadem nieprzyjacielskiego desantu. **W organizacji tej armii kładzie się wielką uwagę na jej ruchliwość i jak najdalsze jej zmotoryzowanie. Poprzednie plany motoryzacyjne zostały już w połowie wykonane. Reszta i dalsze nowe plany mają być wykonane w ciągu najbliższych dwu lat.**

Siły powietrzne Stanów Zjednoczonych nie stanowią armii samodzielnej. Złączone są one bądź to z armią lądową, bądź też z siłami morskimi. Środki na zbrojenia powietrzne zawarte s w budżecie armii lądowej i marynarki wojennej. Amerykańskie ministerstwo wojny zamówiło 1000 nowych maszyn latających, zaś ministerstwo marynarki 762 maszyny. **Wśród nich specjalną pozycję stanowią potężne bombowce, zwane latającymi fortecami, bardzo silnie uzbrojone, mające daleki promień działania oraz ogromną szybkość, niewiele ustępującą szybkości aparatów myśliwskich.**

PO WYKONANIU PROGRAMU ZBROJEŃ POWIETRZNE SIŁY POWIETRZNE STANÓW ZJEDNOCZONYCH BĘDĄ NIE TYLKO DORÓWNYWAŁY FLOCIE INNYCH POTĘG, ALE I NAWET JE PRZEWYŻSZAŁY.

Marynarka wojenna, która po wykonaniu istniejących i zarysowujących się planów budowy posiadać będzie 18 okrętów bojowych, 47 krążowników, 147 kontrtorpedowców, 58 łodzi podwodnych, ma posiadać również 8 awiomatek i 3000 aeroplanów różnego rodzaju. Armia lądowa rozporządzać ma niewiele mniejszą ilością maszyn powietrznych.

P. O.

Przegląd prasy

Sprawa „funduszu inwestycyjnego“

„Czas“ porusza bardzo ważną sprawę „funduszu inwestycyjnego“.

„Rząd — pisze „Czas“ — łaskawie przedstawił parlamentowi cząstkę tego planu w formie projektu ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj, który to projekt przeszedł już przez obrady komisyjne, niebawem ujrzymy go na plenum Sejmu. Co do reszty planu p. wicepremier udzielił Sejmowi wyjaśnień w swej mowie.

Otóż uważamy, że ani ustawa o niektórych inwestycjach, ani przemówienia p. wicepremiera nie są dostateczną podstawą do zaciągania przez Rząd kredytów i wykonywania inwestycyj. Pan wicepremier powołuje się na uprawnienia ustawowe do wykonywania inwestycyj i zaciągania pożyczek. Otóż uprawnienia takie są nie wystarczające. Muszą znaleźć sankcję w budżecie. Poto jest właśnie budżet.

Budżet musi być elastyczny. Nie można dokładnie z góry przewidzieć wszelkich wydatków państwowych na blisko dwa lata naprzód. To prawda! Istnieje i musi istnieć w budżecie szereg pozycyj nadających się do elastycznego operowania otwartymi w nich kredytami. Na niektóre cele służą nawet fundusze dyspozycyjne, t. j. fundusze o niewymienionym przeznaczeniu.

Ale budżet musi być też — szczegółowym. To znaczy, że tam, gdzie to można uczynić, musi on możliwie dokładnie precyzować cele, na które dane sumy są przeznaczone. Praktyka budżetowa zawsze waha się pomiędzy tymi skrajnościami — pomiędzy szczegółowością, a funduszem dyspozycyjnym“.

Moralność żołnierza

„Polska Zbrojna“ zwraca uwagę na konieczność moralnego charakteru żołnierza.

„Wraz z doskonaleniem zewnętrznym, fachowym, każdy żołnierz polski musi się doskonalić wewnętrznie. Musimy tworzyć człowieka z żelaza, bo tylko taki człowiek potrafi przeciwstawić się wrogowi liczniejszemu od siebie. A w naszych warunkach zawsze będziemy mieli do czynienia z przewagą liczby i techniki, dlatego musimy ćwiczyć w sobie wolę, która zdoła je nie tylko zrównoważyć, ale przewyższyć. A moc duchową zdobywa się tak samo jak siłę fizyczną przez systematyczne i konsekwentne ćwiczenia. Naczelny Wódz rozkazał, że mamy Polskę dźwigać wzwyż, żeby aż w krzyżach trzeszczało. Im te „krzyże“ będą mocniejsze, tym Polska wyżej się podniesie. Rozkaz ten wykonać może najwydatniej tylko człowiek prawy i mocny, człowiek, opierający się całem jestestwem. Musimy takich ludzi wychowywać, musimy takie charaktery wykuwać. Musimy wytworzyć typ moralnego przodownika, który by przykładem swej ofiarności i obowiązkowości zagrzewał innych, który by promieniował prawością i mocą na całe otoczenie, który byłby zdolny do wszelkich, natychmiastowych ofiar dla Boga i Polski. Im wyższy bowiem autorytet, dla którego ofiary czynimy, tym do większych ofiar jesteśmy zdolni, tym więcej ze siebie wydobyć potrafimy. A dla zbudowania potężnej Polski trzeba wielkich wysiłków. Komu istotnie dobro Polski leży na sercu, ten rozpocznie pracę nad budowaniem mocy Polski przede wszystkim od siebie, od swej woli, bo mocny człowiek to mocne państwo“.

„Młodzi piłsudczycy“

Pojawił się organ „młodych piłsudczyków“, mies. „Orka“ (Warszawa). W naczelnym artykule „Orka“ atakuje tę młodzież „narodową“, która się przyłączyła do O. Z. N.

„Część — czytamy — obozu legionowego, widząc niewątpliwy dynamizm t. zw. ruchu narodowego, uległa sugestii, że młodzież duchowo się wywodząca z Narodowej Demokracji, przebuduje w przyszłości Polskę według swoich koncepcji — że Polska jutrzejsza będzie Polską Oeneru.

„Stąd już jeden krok tylko do wejścia na drogę usuwania przeszkód, piętrzących się przed domniemanymi przyszłymi budownikami Polski, krok jeden do współdziałania w dziele realizacji „przełomu“. Bezowocny i smutny wysiłek. Zostałby po nim tylko wstyd wobec historii, a może i wobec własnej swojej młodości.

Polska nigdy oenerowską nie będzie.

Nie chcą tego masy i nie chcemy my — młodzi nie wychowani pod skrzydełkami endecji. Powiecie nam, że my nic nie znaczymy, że jesteśmy rozbici, że **brak nam dynamizmu**. Obecnie może to jeszcze i prawda, ale prawdą jest również, iż w ruchu niepodległościowym, w PPS, w żołnierzach Piłsudskiego, była potęga woli niszcząca wszystkie przeszkody małości duszy polskiej, zdolna do najwyższych osiągnięć. Ta potęga odradza się dzisiaj, bo jeśli Polska ma być wielką, odrodzić się musi, bo my tak wreszcie chcemy.

Pokolenie Legionów nauczyło nas, że wola wszystko może. My wolę naszą, czyn nasz kładziemy w walce o jutro Polski na szali dziejowych przeznaczeń narodu i państwa — kładziemy obok woli i czynu polskich warstw pracujących.

Spokojnie patrzymy w przyszłość. — Od nas tylko zależy, aby do nas należała. I dla tego właśnie, że danym nam będzie walczyć — wiemy, że zwyciężymy“.

Czy marsz. Car ustąpi?

„Dziennik Poznański“ zamieszcza następującą wiadomość:

„W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że Marszałek Sejmu Car nosi się z zamiarem ustąpienia ze swego stanowiska w tej Izbie. Motywem tej decyzji ma być ciężka choroba serca. Pogłoskę tę, której stopnia wiarogodności z braku czasu nie mogliśmy stwierdzić, notujemy ze wszystkimi zastrzeżeniami“.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

KS. FR. BŁOTNICKI.

Romantyzm Podkarpacia

Związek Szlachty Zagrodowej

Lwów, styczeń.

Dziwna rzecz: zdawałoby się, że dzisiejsze czasy „demokratyczne" nie sprzyjają tradycji i urokom przeszłości, a jednak w tych demokratycznych czasach z żywiołową siłą wyrasta na kresowym Podkarpaciu ruch, który postawił sobie za zadanie — nawiązać do wspomnień i oprzeć się w pracy dla przyszłości na tym, co z dawnej przeszłości w duszy i w „gadkach" pozostało.

Ruchem tym — to Związek Szlachty Zagrodowej Podkarpacia.

Wiadomą było rzeczą, że cała Wschodnia Małopolska obsiana jest gęsto osadami szlacheckimi i poszczególnymi rodzinami drobnej od wieków, lub tylko z wiekami zubożałej szlachty. I wiadomą było rzeczą, że szlachta ta o nazwiskach: Leszczyńscy, Oleśniccy, Dąbczewscy, Kulczyccy, Czajkowscy, Jaworscy itp. — zruszczała, a nawet dostarczyła ruchowi ukraińskiemu najzagorzalszych i najzdolniejszych prowodyrów.

Wiedziano o tym, bolano nad tym, lecz nie umiano temu przeciwdziałać. Aż tu nagle — przed dwoma czy trzema laty —

najpierw w Turce, potem w Samborszczyznie, zaczęły tworzyć się „gniazda" szlacheckie

pod hasłem: nawiążmy do tradycji, by obudzić z uśpienia i nawrócić z błędnej drogi dawnych strażników granic Rzeczypospolitej.

Stało się to tak nagle i tak początkowo nieznacznie, że nawet nie wiadomo dziś dobrze, kto był inicjatorem tego ruchu: turczańskie Koło T. S. L., generał Pasławski, czy ks. Miodoński?

Mniejsza o to, kto go zainicjował — dość, że ruch się przyjął i rozwinął. Przyjął się, bo znalazł grunt podatny (wspomnienia i ambicje szlacheckie w masach), a rozwinął, bo znalazł ludzi, umiejących nim kierować i podsycać go (kompanie szlacheckie, redakcja „Pobudki", zjazdy szlachty zagrodowej).

Nie mamy cyfr szczegółowych pod ręką, ale dość wspomnieć, że sam powiat turczański ma obecnie 28 kół szlacheckich, należących do Związku, że w jesiennym zjeździe szlachty polskiej ziem południowo-wschodnich we Lwowie, wzięło udział

około cztery tysiące uczestników.

Ilość całej szlachty wschodniego Podkarpacia wynosi ćwierć miliona.

Czytelnikowi, nie obznajomionemu z historią kresową, dziwnym może się wyda, skąd się tam tyle tej „hołoty" szlacheckiej wzięło. Trzeba wiedzieć, że Polska była w ogóle bardzo zaszlachcona. W chwili upadku Rzeczypospolitej „naród szlachecki" liczył w narodzie polskim 13 procent. A więc to była „mniejszość" cyfrowo poważniejsza od dzisiejszych „panów" — żydów. I społecznie też tak zróżniczkowana, jak żydzi. Garść magnatów, tysiące średniozamożnych, a dziesiątki i setki tysięcy mniej lub więcej chudopachołków.

Specjalnie jednak kresy południowo-wschodnie miały dużo tej drobnej szlachty, która tu ciągnęła bądź to po chleb, bądź też po przygody rycerskie. Kraj ciągle niszczony najazdami (tureckimi, tatarskimi, kozackimi, wołoskimi, węgierskimi) i ciągle będący w pogotowiu, potrzebował nie tylko rąk do pracy, ale i miecza do obrony. Stąd też na kresach

zamiast zwykłego ludu roboczego osadzano lud rycerski.

Tu też była łatwiejsza, niż gdzie indziej, sposobność do wybicia się, do nobilitacji.

Nazwiska szlacheckie i osady szlacheckie spotyka się gęsto w całej Małopolsce Wschodniej, najżywiej jednak tradycje szlacheckie dochowały się w stronach „zabitych deskami", wśród zachowawczej ludności Podgórza karpackiego. Tu też przede wszystkim (a na razie tylko tu) postanowił działać małopolski Związek Szlachty Zagrodowej. Bo tu też największe wyrwy rutenizacja, a potem ukrainizacja wśród Abdanków, Pilawitów, Jastrzębców, Odrowążów, Nowin, Toporów, porobiła.

Zabrano się do pracy odrodzeńczej niezwykle umiejętnie. Na tym, co się dało spod zgliszczy odgrzebać, poczęto budować nowe zręby. Wydawnictwa Związku: dwutygodnik „Pobudka" (Przemyśl, Katedralna 3), „Kalendarz szlachty zagrodowej", „Rycerstwo polskie Podkarpacia" (Wł. Pulnarowicza), „Orły Podkarpackie" (F. Ossendowskiego) — przenoszą nas jakby w romantyczną atmosferę minionych wieków, ale równocześnie głoszą, że

„szlachcicem jest ten, kto szlachetność ma w swym sercu i przoduje innym obywatelom siłą ducha, ofiarnością i pracą dla społeczeństwa".

Ukraińców robota ta zaskoczyła i zdezorientowała. Nie wiedzieli, jak jej przeciwdziałać. Początkowo sądzili, że kpinami i łajaniem stłumią ruch w zarodku; lecz gdy spostrzegli, że to tylko dodaje oliwy do ognia, wmawiają teraz w szlachtę podkarpacką... bojarstwo staro-ruskie (w znaczeniu historycznym, nie politycznym). Zbałamucą może jednostki, lecz mas na to „szlachectwo ukraińskie" nie wezmą, bo przeczą im... papiery szlacheckie, przechowywane starannie nie tylko w dworkach, lecz i w kurnych chatach podkarpackich.

Jakie rozmiary ten ruch przybierze i jakie wyda owoce, trudno jeszcze dziś przesądzać. Będą nawet pewne trudności i zawikłania natury religijnej i społecznej — z tego zdajemy sobie dobrze sprawę. Lecz całe polskie społeczeństwo kresowe przyjęło ten ruch odrodzeńczy z dużą życzliwością, boć to społeczeństwo przecież jest w przeważnej większości związane z budzącymi się do polskości podkarpackimi braćmi — i krwią i herbem.

Czasopisma młodzieży akademickiej

Prądy nurtujące społeczeństwo akademickie znajdują swój wyraz przede wszystkim w prasie akademickiej. Coraz rzadsze są bowiem zebrania na uniwersytecie, a skutkiem tego coraz mniej sposobności do wypowiadania i ścierania się poglądów; punkt ciężkości dyskusji akadem. przenosi się na łamy czasopism. Zwykle są to periodyki, ukazujące się nieregularnie: młodzież redagująca je ma obok nauki wiele innych zajęć, m. in. trochę o utrzymanie. Samo zaś wydawanie pisma pochłania dużo czasu, energii i pieniędzy.

Dlatego cechą pisma akademickiego obok bojowej i walczącej postawy jest — nieregularność i nierówny poziom.

Pismem o wysokim zwykle poziomie i szerokich zainteresowaniach jest *„Młodzież Katolicka"* miesięcznik (Warszawa). Zespół redakcyjny składa się przeważnie z Sodalisów. Łamy pisma jednakże otwarte są dla całej młodzieży katolickiej, której chce być wyrazem. Charakterystycznym rysem „Mł. K." są objaśnienia Ewangelii. Objaśnienia te, w warszawskich stowarzyszeniach młodzieży praktykowane niemal przed każdym zebraniem, dają próby robienia egzegezy, przemyśleń indywidualnych, własnego wżywania się w odwieczną naukę Chrystusa. „Młodzież Katolicka" otwiera szeroko kolumny dyskusyjne i poświęca uwagę rozmaitym zagadnieniom od ustrojowych, narodowych, etycznych do społecznych, religijnych i t. p. Może cierpi na tym linia wytyczna pisma, ale nagradza to dobrze redagowany przegląd prasy, dający sposobność do jasnego zaznaczania swego stanowiska.

Wyrazem pewnego ruchu młodzieży katolickiej, silnie i głęboko przeżywającej problemy społeczne i ustrojowe jest miesięcznik *„Odrodzenie"* wychodzący w Lublinie. Organ ten redagowany niemal przez wszystkie środowiska akademickie, jednak wyłącznie przez stowarzyszenie o tej samej nazwie. Omawia i walczy o ustrój korporacyjny (bo zagadnienia społeczne stanowią zasadniczą cechę tej grupy młodzieży), o ustrój oparty na zasadach personalistycznych. Na szczycie przyszłego ustroju umieszcza nie rasę, ani klasę, czy społeczeństwo, ale człowieka. Zerwanie z wyłącznością partyjną, silne podkreślenie konieczności kształcenia intelektu i pogłębienia życia religijnego — to zasadnicze cechy pisma.

Podobny charakter ma *„Dyszel w głowie"*, biuletyn środowiska lwowskiej grupy „odrodzeniowców". Mimo dziwacznego tytułu mającego oznaczać pewną linię wytyczną, drogę prostą i jasną, pismo zasługuje w całej pełni na uwagę. Walka o katolicyzm dynamiczny i niekoniunkturalny, o dogłębne poznanie prawd wiary katolickiej i konsekwencje płynące z poznania i przyjęcia tych prawd to problemy poruszane na szpaltach mało znanego ogółowi młodzieży akad. biuletynu.

Powieje polityką, gdy przejrzymy 3 numery *„Akademika"*, organu młodzieżowego Z. M. P. Totalizm pochłonął uwagę pisma. Możliwość totalizmu katolickiego, bez statolatrii, bez niszczenia wolności jednostki — zdaniem pisma — istnieje. „Akademik" niesie na łamach swych wizję przyszłej Polski totalnej. Czy kierunek ten, po zmianie w kierownictwie O. Z. N. pozostanie bez zmian? W każdym razie grupa publicystów skupiająca się wokół tego tygodnika nie jest duża. Większą część numeru zajmuje kronika, sport i polemika.

„Wszechpolak", organ młodzieży narodowej, poświęcił się wyłącznie i niemal całkowicie polityce akademickiej. Cierpi bez wątpienia na tym poziom pisma, które powinno przecież uwzględniać zagadnienia kulturalne, czy społeczne nurtujące społeczność akadem. Pogańskim poglądem tchnie myśl o biologicznym bycie narodu. I podobnie jak w „Akademiku" felietony, kronika, polemiki zabierają lwią część numeru.

Duchem nienawiści przepojone są dwa numery *„Akademika Socjalisty"*, akademickiego dodatku „Robotnika". Demagogia rozsiada się na szpaltach. Czytając, pytamy się — dla kogo to pismo? Jeżeli dla młodzieży uniwersyteckiej — to o nazbyt ubogim poziomie duchowym. Obserwowanie „stałego wzrostu nastrojów demokratycznych (czyt. socjalistycznych) i lewicowych na wyższych uczelniach" bezstronnemu obserwatorowi jest niezwykłym optymizmem panów z Z. N. M. S. Niewybredne obrzucanie przeciwników jadem i błotem, wyzwiskami i groźbami, mimo, że spotykamy artykuł „o dobre imię akademika", nasuwa uwagę, że do tytułu pisma niepotrzebnie dodano „Akademik", winno zostać „Socjalista".

Wreszcie jeszcze jedno pismo *„Dekada"*. Kontakt jej jednakże z życiem i prądami ideowymi młodzieży znikomy. Mając fundusze, nie troszczy się o czytelników, ci zaś wywdzięczają się piękným za nagodne. A szkoda, bo pewne działy „Dekady" zasługują na uwagę. Artykuły z dziedzin gospodarczych, czy polityki kolonialnej, albo kolumny poświęcane państwom utrzymującym z nami kontakt za pośrednictwem Ligi stoją na poziomie. Od czasu do czasu ankiety na temat reformy studiów prawniczych czy polonistycznych ożywiają treść pisma bezideowego.

Trudno pisać o innych, jak *„Iuventus Christiana"*, biuletynie Stowarzyszenia o tej samej nazwie, gdyż nie można go nigdzie nabyć; to samo również dotyczy *„Młodzieży Kosynierskiej"*, organu ludowców. Inne znów *„Młoda Awangarda"* skończyła już swój żywot, *„Nasz wyraz"* zaś przestał być pismem młodzieżowym.

Stanisław Bendkowski.

Wiadomości sportowe

PŁYWACKI MISTRZ POLSKI E. K. S. (KATOWICE) W KRAKOWIE.

W najbliższą niedzielę, dnia 6 lutego br. odbędą się w Krakowie w pływalni YMCA, przy ul. Krowoderskiej 8, zawody pływackie organizowane przez Sekcję Pływacką K. S. Cracovia z udziałem mistrza Polski E. K. S. Katowice, Krakowskiej Wisły oraz drużyny gospodarzy. Zawody powyższe zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie właśnie z uwagi na udział mistrza Polski E. K. S., który zjeżdża do Krakowa na powyższe zawody w reprezentacyjnym składzie pośród którego widzimy nazwiska takich zawodników jak: Karliczek, Rusin, Jankowski, Schwarz. Praski i wielu innych.

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU DO MONTE CARLO.

W niedzielę zakończył się w Monte Carlo doroczny międzynarodowy raid automobilowy. Na 93 osady, które ukończyły zawody 41 otrzymało punkty karne. W drodze odpadło 47 osad. Z 6-ciu polskich ekip, które wyruszyły z Aten, Bukaresztu i Stavangeru, odpadła tylko jedna osada na skutek wypadku. Pięć osad ukończyło zawody, z tego 3 bez punktów karnych. Punktami karnymi obciążone były osady Laurysiewicz—Nowak (grupa ateńska) i Kołaczkowski—Pronaszko (grupa ze Stavengeru).

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła ekipa holenderska Bakker—Schut na Fordzie, która wyruszyła z Aten. W kategorii pań zwycięstwo odniosła osada francuska Rouauet i d'Herlique, startująca również z Aten.

W kategorii wozów o litrażu mniejszym niż 1500 ccm. pierwsze miejsce zajęła także osada francuska, złożona z małżeństwa Descollas. Ta ostatnia ekipa startowała również z Aten.

Radio

„CO IMĆ PAN POSEŁ CONTARINI WIDZIAŁ W POLSCE!" Dnia 4 lutego b. r. o godz. 11.15 nadaje rozgłośnia krakowska na fali ogólnopolskiej audycję dla szkół pióra M. Dynowskiej. Poseł wenecki Contarini jedzie w sprawach handlowych do Persji. Po drodze odwiedza Polskę, o której wówczas wiedziano bardzo mało i wyobrażano ją sobie jako kraj nawpół dziki. Zdumiał się Pan poseł, gdy znalazł w Polsce ład i cywilizację. Zachwycony przyjęciem u króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęczycy, zapragnął poznać i jego synów. Tematem audycji jest to poznanie.

Z LITERATURY WIOLONCZELOWEJ. We czwartek dnia 3 lutego o godz. 16.15 nadaje Rozgłośnia Krakowska na fali ogólnopolskiej recital wiolonczelowy młodego a wielce utalentowanego wirtuoza J. Mikulskiego. Program obejmuje mało znaną sonatą Boccheriniego oraz kompozycję współczesnych twórców jak Granados, Fauré, Albeniz i in. Przy fortepianie M. Sacewiczowa.

Programy stacyj radiowych:

CZWARTEK, DNIA 3 LUTEGO 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; — 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.15 Recital wiolonczelowy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Wiedza i książka" 17.15 „Śpiewniczek panny Mani" 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka ogólna; 18.25 Program na jutro; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni „Pokusa" — słuchowisko; 19.30 Koncert muzyki; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Wieczór operetkowy; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 Szkic literacki; 22.00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Audycja dla dzieci; wiejskich; 13.45 Koncert rozrywkowy; 15.10 Lektura poobiedna;; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Ze skarbca literatury skrzypcowej; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 „Skrzynka techniczna"; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Muzyka operowa; 14.50 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „Rzeszowiacy" — odczyt; 18.20 Recital fortepianowy; 18.40 „Listy i programy" 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 1.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 odczyt; 18.25 „Dawne pieśni rycerskie"; 18.40 Wiadomo Wiadomości sportowe; 18.15 Ze skarbca literatury skrzypcowej; 18.40 Program na jutro; 18.45 Lekcja języka polskiego; 23.00 Koncert rozrywkowy.

Programy zagraniczne: godz. 19.10 **Monachium** „Bal w operze" — operetka; 19.30 **Sztokholm** „Europa śpiewa; 20.45 **Radio Romania** Koncert symfoniczny; 21.00 **Mediolan** „Zygfryd" — opera; 21.30 **Radio Paris** Koncert symfoniczny; 22.20 **Droitwich** „Koncert Chopinowski"; 23.10 **Bruksela franc.** Koncert nocny.

Sytuacja gospodarcza Polski w r. 1937

w oświetleniu B. G. K.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w r. 1937. **Doznało ono wyraźnej poprawy zarówno w dziedzinie produkcji i wymiany, jak i na odcinku pieniężno-kredytowym.** Trwający od 4 przeszło lat zwyżkowy ruch wskaźników gospodarczych przybrał na sile i stał się powszechniejszy, obejmując wszystkie prawie gałęzie życia gospodarczego. Wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w stosunku do 1936 r. o 18 proc., w porównaniu zaś z najniższym poziomem kryzysowym z 1932 r. zwyżkował o przeszło 57 proc.

Silnie zwiększony ruch inwestycyjny i budowlany przyczynił się przede wszystkim **do wzrostu wytwórczości przemysłów produkcyjnych i surowcowych,** głównie zaś w hutnictwie żelaznym i kopalnictwie rud, w przemyśle metalowo-maszynowym, mineralnym, drzewnym, częściowo również w chemicznym. Jednocześnie zwiększająca się wskutek wzrostu zatrudnienia i dochodów siła nabywcza ludności, stwarzała lepsze warunki zbytu dla artykułów przemysłowych oraz produktów rolniczych. Czynnikiem ożywienia była również pomyślniejsza koniunktura wywozowa dla szeregu artykułów. Wzrastający jednak silniej przywóz surowcowy i inwestycyjny spowodował **saldo bierne w bilansie handlowym na sumę kilkudziesięciu milionów złotych.** W ogólnym procesie zwyżkowym niewątpliwie znaczny udział miało również rolnictwo, dzięki poprawie cen artykułów rolniczych, głównie zbóż, oraz korzystniejszemu stosunkowi cen rolniczych do przemysłowych — mimo mniejszego urodzaju zbóż oraz nieurodzaju pasz w ostatnim roku gospodarczym.

Rynek pieniężno-kredytowy odznaczał się w roku ub. dużą płynnością, spowodowaną silnym wzrostem wkładów przy daleko słabszym rozszerzeniu działalności kredytowej banków. **Stan wkładów w instytucjach finansowych podniósł się bowiem o około 600 miln. zł, osiągając na koniec roku przeszło 3,8 mild. złotych.** Wzrastająca płynność życia gospodarczego przyczyniła się do poprawy wypłacalności oraz stworzyła warunki do obniżenia ceny pieniądza. Wywarło to korzystny wpływ na rynek lokacyjny, powodując, zwłaszcza pod koniec roku, wzmożone lokaty w papierach wartościowych i dużą poprawę ich kursów.

Korzystne tendencje rozwojowe, występujące od początku roku, utrzymały się również w grudniu. Ultimo roczne w bankach zostało zlikwidowane bez żadnych trudności dzięki dalszemu silniejszemu przyrostowi wkładów oraz dużej płynności przedsiębiorstwa. Operacje kredytowe w związku z płatnościami na koniec roku wzrosły przy większym wykorzystaniu rezerw kredytowych w instytucji emisyjnej. Dzięki wzrastającym dochodom skarbowym **równowaga budżetu państwowego została w ciągu ub. roku utrwalona i zwłaszcza miesiąc grudzień przyniósł znaczniejszą nadwyżkę dochodów nad wydatkami.**

Ogólny stan produkcji przemysłowej mimo osłabienia ruchu w niektórych gałęziach sezonowych, utrzymał się do końca roku na wysokim poziomie. Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur wskaźnik produkcji, podniósł się w grudniu o ok. 2 proc. do 88,3 (podstawa 1928 — 100). Wydobycie i zbyt węgla były większe, **nieco słabiej natomiast pracował przemysł naftowy.** Wysoki stan produkcji hut żelaznych, przekraczający znacznie poziom z lat wysokiej koniunktury, przyczynia się do wybitnej poprawy w kopalnictwie rud. Również w przemyśle przetwórczym utrzymany został ogólnie wysoki stan zatrudnienia, zwłaszcza, jeżeli chodzi o dobra produkcyjne. Ze względu na ograniczenia pracy w wybitnie sezonowych branżach, a zwłaszcza przy robotach publicznych, liczba zatrudnionych spadła w grudniu, a stan bezrobotnych, jak corocznie w miesiącach zimowych, doznał silniejszego wzrostu.

Niedopatrzenia „Światpolu"

Polska prasa emigracyjna we Francji występuje z wielką krytyką Kalendarza Światowego Związku Polaków z Zagranicy na rok 1938. Kalendarz bowiem (str. 409/410) w opisie polskiej emigracji we Francji pomija zupełnie milczeniem najpotężniejsze Związki katolickie, grupujące się w Zjednoczeniu Polskich Tow. Katolickich we Francji. Kalendarz wie o istnieniu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, która w całej Francji ma ponad tysiąc członkiń, nie zna natomiast Zjednoczenia Towarzystw Katolickich, które liczy ponad trzydzieści tysięcy członków. „Swiatpol" przez swoje niedopatrzenia rzuca niepotrzebnie kość niezgody w polskie życie organizacyjne we Francji. (KAP).

Zapowiedź zwyżki cen wapna

Jak się dowiaduje ag. „Kabel", na pierwszą połowę lutego zapowiadana j . przez niektóre wapienniki kieleckie 4—5 proc. podwyżka ceny wapna. Konkretnie podwyżka wynosić ma ok. 1 zł. na tonę na fabryce. Dla orientacji wypada przypomnieć, że zależnie od gatunków, i od poszczególnych wapienników, kieleckie wapno kosztuje obecnie od 20 do 25 zł. za tonę na fabryce.

———o———

NOWE KOMINY FABRYCZNE DYMIĄ W TARNOWIE.

Tymi dniami rozpoczęły prace w Tarnowie wielkie zakłady fabryczne firmy „Helios", produkujące żarówki. Wkrótce rozpocznie się budowa fabryki porcelany „Ćmielów", jako filii głównych zakładów w Ćmielowie.

Sztuka

Wystawy w krakowskim Pałacu Sztuki

Obok dwu wystaw zbiorowych a to, *Zofii Albinowskiej-Minkiewiczowej* ze Lwowa i *Władysława Łopuszniaka* z Krakowa, oglądamy na obecnej wystawie w krakowskim Pałacu Sztuki bogatą wystawę bieżącą, w której w przeważnej części biorą udział miejscowi krakowscy artyści, zazwyczaj dotąd majoryzowani na wystawach przez malarzy z innych miast Polski.

Zofia Albinowska-Minkiewiczowa nie wykracza w wystawionych pracach poza dziedzinę studium kwiatów, pejzażu, martwej natury, wnętrz architektonicznych, bardzo mądrze przestrzegając granic i rodzaju swego talentu. Toteż w tym ograniczeniu tkwi źródło jej pięknych sukcesów artystycznych. Silnie odczute obrazy tej wysoce utalentowanej artystki są pełne świeżości i kolorystycznego wdzięku.

Łopuszniak Władysław, wychowanek krakowskiej Akademi S. P., wystawił blisko 30 obrazów olejnych, w których wypowiada swą niezwykłą zdolność naginania wnikliwie odczuwanej rzeczywistości do potrzeb kompozycyjnych, nie interesując się suchą przedmiotowością w malarstwie. Wyraźną ewolucję widać u tego świetnie się zapowiadającego artysty, hołdującego modernizmowi, w dążności do świeżości kolorystycznej i łączenia formy z kolorem w jedną dobrze związaną całość. W pięknym dorobku artysty ostatnich lat na wyróżnienie zasługują zwłaszcza portrety i kompozycje figuralne.

Na wystawie bieżącej oglądamy kilkaset obrazów, których autorami są przeważnie malarze krakowscy. I tak *Chlebus J.* wystawił studia kwiatów, pejzaże o traktamencie realistycznym; nastrojowy pejzaż *Chomicza W.* pt. „Zmierzch w górach", potraktowany dekoracyjnie, jest utrzymany w ramach wykwintnej gamy kolorystycznej o przytłumionych, gobelinowych tonacjach, *Filipkiewicza M.* (brata Stefana, prof. Akademii), pejzaże tchną realizmem i bogatą skalą tonów; akwarelowe pejzaże z Beskidu *Jacha L.* ujmują szczerością uczucia i prostotą faktury; *Kałuski Z.* uderzył w nutę folkloru bronowickiego, stwarzając świetny typ „Gospodyni wiejskiej", *Karpiński A.* w studium „Głowa kobiety", utrzymanym w wykwintnej tonacji barwnej wykazał całe mistrzostwo swej faktury; *Karszniewicz J.* w pejzażach i studiach wnętrz, jest, jak zawsze, wierny swym założeniom malarskim, opartym na szczerości uczucia, spokoju i bezpośredniości; *Książka J. Szcz.* pejzaże i martwe natury są malowane z kulturą malarską. Na wystawie wyróżniają się wybitnie obrazy olejne *Orackiego — Serwina Mieczysława* (portrety, akty, pejzaże). Podobny nieco w fakturze do swego ojca *Serwina Bogusława,* świetnego kolorysty, maluje świeżo, soczyście samodzielnie rozwiązując problemy malarskie z wielkim poczuciem kolorystycznym i ujmującą bezpośredniością w obserwacji natury.

Do wybitniejszych obrazów na wystawie zaliczyć należy także pejzaż *Polichta H.* p. t. „Wawel we mgle", traktowany impresjonistycznie, którego urok polega na subtelnym zestawieniu plam barwnych, utrzymanych w przytłumionych fioletowych tonach, *Rychter-Janowskiej Br.* pięknie ujęte motywy architektoniczne z Krzemieńca, wykazują całą subtelność traktamentu tej wykwintnej artystki. Poza tym szereg innych arystów.

Spoza krakowskich artystów należy wymienić wśród wystawców takie wybitne nazwiska, znane dobrze naszej publiczności, jak Jakimczuk A. z Poczajowa, Karolak Z. z Kalisza, Sinaiberger Fr. ze Skoczowa i Mokwa z Gdyni. — Wystawy dopełnia rzeźba i grafika.

Dr S. M. Mazurkiewicz.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 2 LUTEGO. Oczyszczenie N. Marii Panny. Ostatnie święto w cyklu Bożego Narodzenia. Jedno z najstarszych świąt N. Marii Panny obok Wniebowzięcia. Jest ono, zdaniem liturgistów, świętem Chrystusa Pana, a na drugim miejscu świętem maryjańskim. Przypomina ono nam ten moment, w którym Chrystus jako Król i Kapłan wchodzi po raz pierwszy do świątyni. Na Jego spotkanie wychodzi ludzkość w osobie starca Symeona. Nad to dzień ten przypomina nam oczyszczenie i złożenie ofiary przez Najśw. Pannę Marię. Święto Oczyszczenia N. Marii Panny nosi u nas nazwę święta Matki Boskiej Gromnicznej. Światło gromnic poświęcanych w tym dniu przez kapłana jest najpiękniejszym symbolem Chrystusa, który przychodzi do nas jako Król Światłości.

Wschód słońca 7:17, zachód 16:23. Długość dnia 9 godzin 6 min.

Kronika krakowska

ZA PRZYKŁADEM P. PREZYDENTA R. P., który złożył onegdaj na cele budowy nowego gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie, wpłynęły ostatnio liczne ofiary. M. in. ofiary przesłali Ignacy Paderewski, ministrowie Świętosławski i Kaliński, Księża Biskupi Adamski, Gawlina, Szlagowski, Przeździecki, Lorek i inni.

DZIAŁACZE STRONNICTWA PRACY W KRAKOWIE. W drodze powrotnej z Zakopanego po odbyciu konferencji z przebywającym tam gen. J. Hallerem, zatrzymali się w Krakowie czołowi działacze Stronnictwa Pracy b. pos. Popiel i płk. Modelski. Odbyli oni konferencję w sprawach organizacyjnych. Wzięło w niej udział około 20 osób m. in. mec. dr Kuśnierz, gen. Kukiel, gen. Jung i inni.

ZATARGI O PŁACE. Strajk transportowców, który wybuchł w poniedziałek, zakończył się. Robotnicy podpisali umowę zbiorową i uzyskali podwyżkę płac. Z dniem 31 stycznia wypowiedzieli umowę zbiorową pracownicy szewscy. Domagają się oni podwyżki płac. — Pracownicy młynarscy wywalczyli również umowę zbiorową i podwyżkę płac o 10 procent.

UWOLNIENI OD ZARZUTU BICIA ŻYDÓW. Wczoraj odpowiadali przed sądem okr. Stan. Bieniarz i Stan. Kuchta, oskarżeni o napadanie w latach 1935—1936 na żydów, przechodzących w okolicy Wawelu. Oskarżeni są narodowcami. Mieli oni według twierdzenia władz policyjnych należeć do organizacji, która urządzała osobne kursy bokserskie, na których miano uczyć bić żydów. Obaj oskarżeni zostali uniewinnieni. Oskarżonych bronił mec. dr Kuśnierz.

ARESZTOWANIE DEZERTERA. Policja aresztowała 23-letniego robotnika z Woli Duchackiej (Kilińskiego 16) poszukiwanego za dezercję, oraz kradzież węgla z wagonów kolejowych.

OGRABILI DOSZCZĘTNIE SKLEP. Przed kilku dniami nieznani sprawcy ograbili doszczętnie sklep J. Binnera przy ul. Piłsudskiego w Prądniku Czerwonym, wyrządzając szkodę w wysokości 10 tys. zł.

WYWIADOWCA OSADZONY W WIĘZIENIU. Z polecenia władz prokuratorskich został aresztowany w Krakowie posterunkowy służby śledczej Wojciech Micur. Aresztowanie stoi w związku z pewnymi przekroczeniami, jakie miał dokonać zatrzymany. Ze względu na dochodzenia prowadzone w tej sprawie, bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy. Dochodzenia prowadzi prok. dr Kindler.

NA TRZY LATA DOMU POPRAWY skazany został 18-letni Stan. Zgrabiński za rzucanie kamieniami na policjantów w czasie tragicznych zajść krakowskich w marcu 1936 roku. Sąd zawiesił skazanemu warunkowo wykonanie kary.

W dniu Imienin p. Prezydenta R. P.

We wtorek w dniu imienin p. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego uczniowie wszystkich szkół krakowskich wysłuchali uroczystych nabożeństw, po czym uczestniczyli w okolicznościowych porankach.

W Starym Teatrze o godzinie 19 odbył się staraniem Koła i IV Drużyny Harcerskiej w Krakowie występ muzykalno-wokalny, w którym wzięli udział znana młodociana pianistka p. Halina Szwarcenberg-Czerna oraz szereg dobrze zapowiadających się młodych talentów Krakowa, jak p. Wünsch (sopran), p. Bielecki (tenor), p. Dyląg (baryton), p. Mikulski (wiolonczela). Nadto odtańczyła solowe tańce jedna z harcerek. Koncertował również chór harcerski i krakowska orkiestra harcerska. Wieczór poprzedziło krótkie przemówienie wiceprez. Radzyńskiego.

W środę staraniem garnizonu krakowskiego, odprawione zostanie o godzinie 10.30 uroczyste nabożeństwo na intencję P. Prezydenta R. P. w kościele garnizonowym św. Agnieszki. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele miejscowych władz państwowych i samorządowych z p. wojewodą drem Tymińskim na czele.

Wojewoda krakowski dr Tymiński przesłał w imieniu własnym i województwa życzenia Dostojnemu Solenizantowi.

150 przedstawicieli ziemi krakowskiej
zaproszonych na raut na Zamku

Na murach Krakowa rozplakatowana została we wtorek odezwa prezydenta dr. Kaplickiego, zawiadamiająca mieszkańców, że Regenta Królestwa Węgier Mikołaja Horthy'ego powitają w starożytnych murach Krakowa **P. Prezydent R. P., oraz p. marsz. Śmigły-Rydz i członkowie Rządu.** Odezwa wzywa mieszkańców Krakowa do godnego powitania Gości.

Kancelaria cywilna P. Prezydenta R. P. rozpoczęła wysyłanie zaproszeń na wielki raut, który odbędzie się w salach Zamku na Wawelu w sobotę 5 b. m. o godz. 22, z udziałem około 400 osób. Na raut ten otrzymało m. in. zaproszenia **150 reprezentantów ziemi krakowskiej, którzy przybędą w barwnych strojach regionalnych.**

Na terenie miasta prowadzone były we wtorek, podobnie jak dni poprzednich, gorączkowe prace nad dekoracją ulic. M. in. robotnicy ustawili wielką **bramę triumfalną** na pl. Bernardyńskim u stóp Wawelu.

Komitet Obywatelski powitania przypomina **wszystkim organizacjom i związkom krakowskim,** zamierzającym uczestniczyć w uroczystościach, że ostateczny termin zgłaszania się upływa dziś we środę, 2 b. m. o godz. 14-ej. Nie zgłoszenie się w tym terminie spowoduje niemożność uczestniczenia organizacji w uroczystościach

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Środa 2. II. 3 popoł. „Gałązka rozmarynu“; wiecz. „On i jego sobowtór“.

TEATR M.: Czwartek 3. II. „Czemu kłamiesz najdroższa?“

TEATR M.: Piątek 4. II. „Gałązka rozmarynu“.

SALA SASKA: „Ta joj, ta my ze Lwowa“ (rewia)

ADRIA: Linia Maginota (Vera Korene, Victor Francen).

APOLLO: „Yoshiwara“ (Tanaka Mithoko).

BAGATELA: Moja panna mama (Danielle Darrieux) na scenie: Rewia jubileuszowa.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 29 stycznia do czwartku 3 lutego 1938 r. włącznie: „Piętro wyżej“.

L. O. P. P: „Skrzydła nad Honolulu“. Wendy Barrie i Bey Milland.

KINO MUZEUM we środę 2-go, we czwartek 3-go i w piątek dnia 4-go b. m. „Pod dwiema flagami“. Ponadto dodatki. W piątek o godz. 17 po cenach porankowych.

KINO PROMIEŃ: Książę i żebrak.

STELLA: Handlarze żywym towarem (Droga do Rio).

ŚWIT: „Kościuszko pod Racławicami“.

SZTUKA: „Truxa“, (La Jana).

UCIECHA: Towarzysze broni (La Grande illusion).

WANDA: „Motyl hiszpański“ w gł. rol. Jeanette Mac Donald.

ZORZA: Rok 2.000.

Z TEATRU ZW. MŁODZIEŻY PRZEM. I RĘKODZIELNICZEJ. We środę 2 lutego o godz. 18 Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, Skarbowa 2, powtarza po raz ostatni przepiękne widowisko kolędowe p. t. „Jasełka“.

CHÓR MIESZANY I CHŁOPIĘCY PAŃSTWOWEGO PEDAGOGIUM pod kier. dra J. Życzkowskiego wykona kolędy w kościele św. Anny w dniu 2 lutego w czasie sumy o godz. 11.

OSTATNI KONCERT KOLĘDOWY W DOMU KATOLICKIM.

W dniu 2 lutego o godz. 17 w sali niebieskiej Domu Katolickiego, odbędzie się **drugi koncert kolędowy,** organizowany przez Związek Chórów Kościelnych. Wykonawcami będą Krak. Towarzystwo Oratoryjne pod kier. prof. Wandy Schmagerówny i artystki śpiewaczki p. Elza Sękarówna i p. Karolina Chodacka. Obfity program kolęd polskich i innych narodów w opracowaniu wybitnych kompozytorów polskich i obcych będzie treścią tej ciekawej audycji.

LUDOWE CZASOPISMO LITERACKIE „NURTY“.

Koło Inteligencji Stronnictwa Ludowego w Krakowie, na swym posiedzeniu w dniu 28 b. m. podjąwszy inicjatywę niektórych młodych literatów ludowych postanowiło wydawać czasopismo literacko-społeczne p. t. **„Nurty“.** Utworzono Komitet redakcyjny z prof. U. J. dr Kotem na czele. Do komitetu poza nim weszli jeszcze pp. Zachara, Szczotka, Joniec, Słupek, Marcinkowski i Matysik, redaktor odpowiedzialny. Skład komitetu gwarantuje umiarkowany kierunek pisma.

Uroczy zakątek Krakowa

Plac Mariacki

I. Jednym z najpiękniejszych zakątków starego Krakowa jest plac znajdujący się między kościołem N. P. Marii, kościołem św. Barbary, wikarówką i domami otaczającymi kościół Mariacki, tak od południa, jak od północy. Plac ten, to dawny cmentarz kościelny parafii Mariackiej, na którym grzebano zmarłych, jak to było zwyczajem w średnich wiekach, kiedy cmentarze znajdowały się z reguły, przy kościołach. Cmentarz zniesiono w r. 1800, na skutek zakazu grzebania zmarłych w śródmieściu, wydanego przez rząd austriacki. Mur okalający, łukiem występujący w Rynek, od rogu ul. Floriańskiej do rogu ul. Szpitalnej zostawiający tylko wąskie przejście dla pieszych zburzono, zaś figurę M. Boskiej, która stała nad bramą ogrodzenia, przeniesiono na ul. Kapucyńską i postawiono na kolumnie, gdzie dotąd stoi.

Cmentarza nie ma, lecz plac, który po nim pozostał, zwany Mariackim, posiada urok zabytku średniowiecznego, tak dla Krakowa charakterystyczny, że porywa nie tylko artystów, którzy chętnie tu szukają motywów do swoich obrazów, przedstawiających stary Kraków, ale i każdego przechodnia, zwłaszcza obcego. Nie ma chyba nikogo, ktoby, zwiedzając Kraków, ominął plac Mariacki, ktoby nie popatrzył z tego placu na imponujące mury kościoła P. Marii, na znany z obrazów kościół św. Barbary z kapliczką gotycką Ogrojca, na renesansowe przybudówki do obydwu kościołów, na starożytną prałatówkę i na szereg starych kamienic obok niej, aż po narożną „Pod murzynami“. Jest tu niejako serce starego Krakowa, z tą wieżą Mariacką, z której płyną na Polskę hejnały, rzewne odgłosy dawnych, minionych wieków.

PLAC MARIACKI WYMAGA OD DAWNA UPORZĄDKOWANIA,

odpowiedniego do swego pierwszorzędnego, zabytkowego, znaczenia. Myślano o tym jeszcze przed wojną światową i w tym celu rozkopano plac dla przeprowadzenia kanalizacji, przewodów wodociągowych, gazowych i t. p. Przyszły czasy wojenne, zastój był na każdym polu, więc i plac Mariacki musiał czekać, aż nastaną lepsze. Po kilku latach przystąpiono do odnawiania i utrwalenia murów kościoła Mariackiego. Dla ich osuszenia wykopano dokoła ścian rów, w którym odsłonił się, na głębokości mniej więcej 1 m. pod poziomem placu, pierwotny cokół kamienny. Rów osuszający, bruki i kamienne słupy z łańcuchami, doprowadzono do porządku tylko od strony północnej kościoła, strona wschodnia i południowa pozostała niedokończona. Nastąpiło burzenie starej wikarówki i stawianie nowej, co się ciągnęło, niepotrzebnie, kilka lat, z przyczyny *niepoczytalnej nagonki na ks. Archiprezbitera i na Komitet Parafialny. Wreszcie*

WIKARÓWKA STANĘŁA I OBECNIE NIKOMU NIE ZAWADZA,

a owszem każdy przyznaje, że się bardzo dobrze dostraja do otoczenia. Obecnie znajduje się plac Mariacki jeszcze w stanie nieuporządkowanym. Bruk ladajaki, chodnik dziurawy, rów pod ścianami nakryty deskami, niektóre „pachołki“ (t. j. słupy do trzymania łańcuchów) leżą obalone — jednym słowem widok nie zachęcający dla turystów.

Po ukończeniu wszystkiego, co przede wszystkim należało wykonać, *nadszedł czas, aby plac Mariacki otrzymał wygląd, jaki mu się należy.*

SPODZIEWAMY SIĘ, ŻE ZARZĄD MIASTA PRZYSTĄPI ZARAZ NA WIOSNĘ DO PRACY,

aby przynajmniej najkonieczniejsze rzeczy, zostały ukończone, przed sezonem wycieczkowym, przed „Dniami Krakowa“. Więc przede wszystkim bruki. Od razu zyska plac na wyglądzie, na swoim charakterze zabytkowym, gdy zostanie wyłożony płytami z naturalnego kamienia, w odpowiednim odcieniu koloru. Będzie się różnił tego rodzaju brukiem od wszystkich innych placów w mieście, będzie miał jakby muzealną posadzkę. Ponieważ plac od strony południowej i wschodniej nie ma i nie powinien mieć jezdni, wybrukowanie go dużymi płytami nie natrafia na przeszkodę.

Drugą pilną sprawą jest *odnowienie kaplicy z Ogrojcem, przy kościele św. Barbary.* W takim stanie, w jakim jest obecnie, już ani chwili dłużej, pozostawać nie może. Figura Chrystusa i figury Apostołów, jako też i wszystkie inne rzeźby pokryte są warstwą brudu, tło również brudne i odrapane, tak, iż trudno rozeznać, co to wszystko przedstawia, a już walorów artystycznych tego zabytku nikt się nie domyśli. Przy tym pełno tam zeschłych bukietów, gałązek, ozdóbek z bibułki i t. p. pozostałości po ustrajaniu Ogrojca przez prosty lud, który przy sposobności pielgrzymek na Kalwarię, tu zwykł zostawiać ślady swej pobożności. Na uznanie zasługuje pietyzm wiernych dla Ogrojca, ale idzie o utrzymanie w kapliczce należytego porządku.

JAN PIĘTKA.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I. w Tarnowie, ulica Klikowska Nr. 4.
Sygnatura akt. I. Km. 1188/36.
Tarnów, dnia 31 stycznia 1938 r.

Obwieszczenie o II. licytacji

realności l. w. h. 242 ks. gr. gm. kat. Strusina.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru I., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Klikowskiej 4, na zasadzie art. 679. K. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 marca 1938 roku od godziny 11-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie pod nr. 118, III. piętro, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 242 ks. gr. gm. kat. Strusina, składającej się z parceli budowlanej, na której stoją następujące zabudowania: budynek parterowy kryty papą, służący za portiernię, szopa drewniana, budynek gospodarczy, szopa z desek, budynek parterowy murowany, oficyny szopa drewniana, budynek zupełnie zniszczony o ścianach ryglowych, położonej w Tarnowie przy ul. Krakowskiej 48, w powiecie tarnowskim, w województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 2654 m. kw., która stanowi własność spadkobierców śp. Michała Mikosia, a mianowicie: Genowefy z Mikosiów Spólnik, inż. Edwarda Mikosia, inż. Michała Mikosia i Mariana Mikosia.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 31.255 zł.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty 20.836 zł 65 gr.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 3.125 gr 50, albo w takich papierach wartość. bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne z tem, że nabywca może złożyć cenę kupna w ciągu 3 miesięcy po uprawomocnieniu się przybicia z ustawowymi odsetkami zwłoki od dnia przybicia, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Tadeusz Jurand - Zajtz.

CONCORDIA MERREL. 39

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Zapomniała o Fredzie. Patrzyła mu prosto w twarz z tym samym uczuciem co wczoraj, gdy przyszedł prosić, żeby go zastąpiła przy gościach, z litością, że taki zapracowany, że nie ma prawie chwili wytchnienia, że nigdy nie jest pewny dnia ani godziny. Zawsze gotów śpieszyć na wezwanie cierpiących. Podczas gdy ona flirtowała z Bellewem, on ratował życie ludzkie. Jaki zmęczony, twarz śniada, ale widać, jaki blady!

— Gdybym wiedziała, że będziesz w domu, byłabym wróciła wcześniej — powiedziała bezwiednie.

— Sam nie wiedziałem. I zresztą nie psułbym ci wieczoru. Dobrze się bawiłaś w teatrze, Jackie?

— Sztuka była dobra — odpowiedziała kwaśno.

— Więc z czego jesteś niezadowolona?

— O, nic! Po prostu nie byłam w nastroju, a na ogół bardzo lubię teatr.

— Więc dziś nie byłaś w nastroju?

— Nie bardzo.

Chwilę milczała i znów pytanie:

— Czy chciałbyś mnie zastawać w domu, gdy wracasz po pracy, Hamish?

— Po co masz grać obowiązkową żonę, kiedy nie ma świadków!

— Zabijesz się pracą — powiedziała nagle. — Wyglądasz na przemęczonego... Nigdy cię jeszcze nie widziałam w takim stanie. Nie mógłbyś się zwolnić i odpocząć?

— Jakim sposobem? Nie obejdą się beze mnie.

— No, tak oczywiście.

— Nie rozumiem, dlaczego cię to martwi!

— Chyba nie sądzisz, że mi to sprawia przyjemność! — zakrzyczała.

Duan chwilę milczał, wreszcie odpowiedział zmienionym głosem:

— No, niedługo wyjadę na jakiś tydzień — do matki. Co rok wyjeżdżam. Urwał.

— Do Szkocji?

— Tak. Matka — stara. Już nie wychodzi z domu.

Jacqueline nie odpowiedziała. Myślała, co by to była za ulga — cały tydzień bez niego. Siedem dni bez irytującej obecności Duana. Siedem dni nie słyszeć tego głosu władczego i wyzywającego. Całych siedem dni wolności. Westchnęła.

— To by ci dobrze zrobiło — odezwała się. — Ale tydzień to za mało. Powinieneś dłużej wypocząć.

— Daruj, ale to niemożliwe.

— Co mam darować? Przecież to nie o mnie chodzi.

— Nie? A nie chciałabyś się uwolnić ode mnie na jakiś czas?

I znów Jacqueline w pąsach. Przecież on czyta jej w myśli! Co za nieznośny człowiek!

Ale stało się coś, co ją jeszcze bardziej zbiło z tropu. Ledwie wyczytał jej w myślach potajemną chęć, gdy spostrzegła, że ją ta chęć nagle odeszła. Nie, jednak to nie będzie taka znowu ulga, gdyby wyjechał. Nadzieja wolności przybladła, straciła urok, skoro Duan odgadł wszystko tak przenikliwie!

— Nie możesz zaprzeczyć, że ci się uśmiecha słomiane wdowieństwo i że wolałabyś mnie nie widzieć dwa tygodnie niż tydzień — przyciął zjadliwie.

— Wcale nie dlatego! Chciałam, żebyś dłużej odpoczął! — krzyknęła. Czy nie możesz uwierzyć, że ci dobrze życzę?

— Dotąd nie miałem na to wielkich dowodów — odrzucił sucho.

Chwila wahania i Jacqueline wyrąbała z dziwną desperacją:

— Więc przyznam się. Otóż odetchnęłam na myśl, że wyjedziesz.

— Wiedziałem. Wyczytałem z twarzy. Zresztą każdego by to uderzyło — powiedział i w głosie jego zabrzmiał ton goryczy.

— Ale tylko w pierwszej chwili. Już teraz tego nie czuję... sama nie wiem, dlaczego.

— Dlatego, że cię przejrzałem.

Pomimo zmieszania Jacqueline śmiało stawiła mu czoło:

— Zapewne. W każdym razie jak tylko to powiedziałeś, ochłonęłam. Możesz się ze mnie śmiać, jeżeli chcesz. Wiem, że to głupio brzmi, ale to prawda.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.